



**Katechetka
na YouTube**

strona 2



**Spadną ceny
mleka w skupie**

strona R6



strona 16



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

28 kwietnia - 4 maja 2020 r. nr 17 (877)
Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

**Bezwola
żegna Irenę
Grzywaczewską**

Pierwsze ofiary koronawirusa w powiecie **Teść i synowa umarli dzień po dniu**

**Ewa i Zygmunt ze wsi Biała pod
Radzyniem zmarli w szpitalu.
On miał 89 lat, ona 59.**

STR. 6

List z czasów ostatniej epidemii przetrwał w butelce zakopanej pod krzyżem



STR. R4/R5

Tylko może jedna
trzecia część ludzi
jest zdrowych,
a reszta to chorzy.
Nasi kapłani
udzielają spowiedzi
i przynajświętszego
sakramentu i po
całych dniach
i nocach pracują...

List odnaleziono przed kilkoma laty, gdy mieszkańcy Derewicznej zdecydowali odnowić niszczący sześciornamienny krzyż tzw. karawaka

Dyrektor szpitala chce możliwości dwóch zastępców

**Wirus pokazuje, że nasz
szpital potrzebuje zmian
organizacyjnych**



Robert Lis
dyrektor szpitala

STRONA 3

**Kto załapał się do komisji
wyborczych s. 14/15**

**Kto dostanie pieniądze
na energię ze słońca s.5**

Plaga pożarów s.5

**Borki: Wirus nie hamuje
inwestycji s. 15**

**SKUP
SAMOCHODÓW**

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

**Firma
TOMEX**

Gwarancja
ilości i jakości

OLEJ NAPĘDOWY

OLEJ GRZEWczy

z dostawą 83 353 50 46

tel. 600 956 482 668 676 582



Komarówka Podlaska
Ul. Wojska Polskiego 24

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ 501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***



S T O P K A

wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

**Dziennikarze:**

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@24wspolnota.pl

**Dyrektor ds. marketingu i reklamy**

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk

Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE**POWIAT RADZYŃSKI****RADZYŃ:**

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. Krótka 2, pawilon w bloku

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

R E K L A M A

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE**OLIMP**

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica

WŁASNA CHŁODNIA
Punkty usługowe całonocowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)

Drelów
Grzędówka
693 294 820
692 636 334

WWW.KUSMIERZ.COM.PL

Najniższe ceny

Najniższe ceny

Katechetka na YouTube

Szukałam jakiegoś sposobu, żeby te lekcje były dostępne dla dzieci i żeby rodziców odciążyć od nieustającej pracy z dziećmi, bo przecież pracują cały czas również zawodowo. - mówi Danuta Podsiadły, katechetka z Radzyna, która dociera do uczniów przez popularny kanał.

Danuta Podsiadły, katechetka pracująca w radzyńskiej SP nr 3, ma swój kanał na YouTube. Odkąd nie może spotkać się z uczniami na lekcjach postanowiła dotrzeć do nich w ten sposób.

- Szukałam jakiegoś sposobu, żeby te lekcje były dostępne dla dzieci i żeby rodziców odciążyć od nieustającej pracy z dziećmi, bo przecież pracują cały

**Danuta Podsiadły**

uczy religii w radzyńskiej SP nr 3 i prowadzi swój kanał na YouTube. Jak dotąd najpopularniejszym filmem jest odcinek o historii Szadraka, Mészaka i Abed-Nega, którzy skazani przez króla Nabuhodonozora trafiają na spalenie do piekarnika w kuchni katechetki

czas również zawodowo. - mówi katechetka i dodaje, że dzieci niechętnie czytają, a forma filmiku będzie bardziej atrakcyjna. Początkowo nagrywała filmiki i wysyłała je uczniom na Messengerze, ale były krótkie,

długo się ładowały. Dlatego postanowiła przenieść się w przestrzeń YouTube i tak pod koniec marca można było obejrzeć pierwszy z filmów.

Jak tu mówić do nikogo

Przy drugim nagraniu mamie pomagał syn Piotrek. - Pomogę ci, kamerę potrzymam, będziesz mogła mówić do mnie, bo przecież nie umiesz mówić do nikogo - wspomina Danuta Podsiadły. Tak powstał filmik „Suplikacja (cud w Konstantynopolu)” z udziałem Piotra, bardzo popularny wśród młodzieży. Chociaż rekordowy pod względem liczby wyświetleń był odcinek: „Opowieść o Szadraku Mészaku i Abed-Nego”. Filmików przybywa. Nagrywane są tematycznie zgodnie z programem i rokiem liturgicznym.

Katechezy online spotkały

się z ciepłym przyjęciem nie tylko wśród obecnych uczniów. W komentarzach odzywają się również absolwenci. Choć sama Danuta przyznaje, dzieci ostrzegały ją przed hejtem: „Mamo, musisz się przygotować, że ktoś cię będzie krytykował. Jak nie jesteś gotowa, to lepiej nie zaglądaj do komentarzy”. Powiedziałam, że jestem, ale tak naprawdę to się boję tam zaglądać. Bo trudniej się przyjmuje reakcje złowrogie.

Zresztą na zagłębienie do komentarzy katechetka nie ma czasu. W jej domu do codziennego obiadu siada codziennie 13 osób. To sporo dla kogoś, kto, jak sama przyznaje, nie lubi gotować. - Ale dzięki temu, że jesteśmy razem i jest nas dużo, przechodzimy ten czas jakoś lekko. W dużej rodzinie jest super - zapewnia Danuta Podsiadły.

mm

**NASZA ANKIETA**

radzyn.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Na kogo zagłosujesz w wyborach prezydenckich:

Biedroń

Bosak

Duda

Hołownia

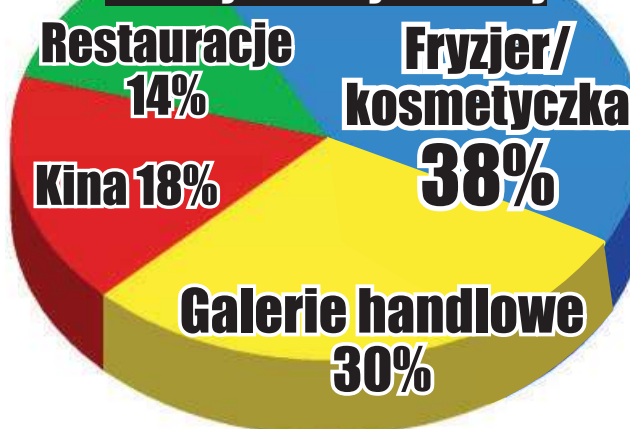
Kidawa-Błońska

Kosiniak-Kamysz

inny kandydat

Działalności, których branż

brakuje Ci najbardziej



Jeśli interesuje Cię, co Radzynianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - radzyn@24wspolnota.pl - temat maila: Pytanie do ankiety.



Tel. 83 352 93 80
RADZYŃ PODLASKI

Księgowa	Radzyń	700zł
Specjalista ds. handlu zagranicznego	Bezwola	4400zł
Specjalista ds. handlu krajowego	Bezwola	4000zł
Kierowca C+E	Szóstka	3500zł
Sprzedawca	Łuków	2600zł
Spawacz	Turów	2600zł

NEKROLOGI

Stanisław Książek, 71 lat
zm. 21 kwietnia, Borki

Andrzej Ziobro, 61 lat
zm. 22 kwietnia, Radzyń

Krystyna Nurzyńska, 85 lat
zm. 22 kwietnia, Żylki
PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

Stefania Bakon, 76 lat
zm. 20 kwietnia, Suchowola
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka
Tel. 604 28 22 48

**CENY PALIW**

	95	98	ON	LPG
--	----	----	----	-----

RADZYŃ PODLASKI				
Topaz ul. Zabielska	3,90	4,93	4,05	1,79
Moya ul. Wisznicka	3,89	4,89	4,06	1,79
Resta ul. Budowlanych	3,88	4,74	3,85	1,78
PKS w Radzynie	-	-	3,81	-
Shell Paszki	3,98	-	4,04	2,10
PHU Jarek ul. Wisznicka	3,90	-	4,04	-
Euro-Trans ul. Warszawska	3,93	-	3,97	1,79
KOMARÓWKA				
Tomex ul. I Armii Wojska Polskiego 24	4,16	4,49	4,19	1,79
BIAŁA				
Orzeł Biała 31	3,80	-	3,85	1,70
KĄKOLEWNICA				
Giełda Paliwowa	3,80	4,80	3,80	1,69

INFORMATOR**Alarmowe**

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepne 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica 372 20 10
Komarówka 353 50 04
Radzyń 413 18 00
Ulan-Majorat 351 80 69
Wohyń 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

WAŻNE TELEFONY**USŁUGI****USŁUGI POGRZEBOWE**

ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI HYDRAULICZNE, GAZOWNICZE

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA**AUTO SZYBY**

tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA**KRZYSZTOF HRYCIUK**

tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ**WETERYNARI****RADZYŃSKIE CENTRUM****MAŁYCH ZWIERZĄT**

tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER

tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA**HALO OBIADEK**

tel. 511 279 797

BELLO HORIZONTE

tel. 884 623 936

Wirus pokazuje, że nasz szpital potrzebuje zmian organizacyjnych

Dyrektor szpitala chce możliwości dwóch zastępców

- Myślałam, że to zwykła literówka - mówiła podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Anna Szymala. Tymczasem nowy dyrektor poważnie rozważa wprowadzenie dodatkowego zastępcy.

24 kwietnia w trybie nadzwyczajnym i reżimie sanitarnym związanym z pandemią COVID-19 obradowała rada powiatu radzyńskiego. Radni na twarzach mieli założone maski, na dłoniach rękawiczki, przy wejściu na salę konferencyjną leżał płyn dezynfekcyjny. W takich okolicznościach starosta Szczepan Niebrzegowski powitał i oficjalnie przedstawił radzie Roberta Lisa, nowego dyrektora radzyńskiego szpitala. Ten przedstawił radzie propozycje zmiany statutu szpitala.

Nowy statut radzyńskiego szpitala: sprawdzenie gotowości do sytuacji pandemicznej.

- Covid-19 dokonał praktycznego sprawdzenia naszej gotowości do sytuacji pandemicznej. Zweryfikował organizację i procedury, stan zasobów i zapasów. Przypomniał, że powinniśmy wszyscy traktować takie zagrożenia bardzo poważnie. Pokazał także, że skala szkód może być bardzo duża. Chyba już nikt nie ma wątpliwości, że w przyszłości pojawią się kolejne fale, albo nowe wirusy. Byłoby nieodpowiedzialne, abym nie wyciągnął z tej lekcji nauki i nie dostrzegł potrzeby przygotowania nas do przyszłych

zagrożeń. Nie mogę z tym zwlekać - uzasadniał konieczność „uporządkowania” statutu dyrektora.

Podkreślił, że procedury i organizacja pracy są w szpitalu szlifowane na bieżąco. Zapasy są uzupełniane, personel się uczy i dostosowuje. - Pozostaje jednak kwestia konfiguracji samego szpitala. Mam na myśli rozmieszczenie funkcjonalne i możliwość wydzielania w razie potrzeby odpowiednich stref i ścieżek poruszania się. To kluczowy element zapobiegania rozprzestrzenianiu się zakażenia wirusem wewnątrz szpitala. Proszę sobie wyobrazić, że pacjent podejrzany o wirusa musi być przewieziony na diagnostykę, a następnie na blok operacyjny. Pytanie jest proste: jak to zrobić maksymalnie bezpiecznie? Przecież zakazać może wszystkie drogi i komórki, do których trafi, a nawet windę. Całą ścieżkę musimy dezynfekować. To paraliżuje pracę szpitala. I jest też po prostu rosyjską ruletką. Wiele szpitali przez to po prostu zamknęto - zauważa.

Na razie na szybko dokonano pilnej rekonfiguracji Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Przyłączono do niego pomieszczenia przyległego oddziału, dzięki czemu powstała wydzielona, buforowa strefa zakażona. Drobne zabiegi, a nawet poród może w razie potrzeby odbyć się w tej strefie. - Ale na przyszłość musimy te rozwiązania mieć już jako wbudowaną opcję. Już dzisiaj musimy zaplanować organizację funkcjonalną szpitala, aby ją potem jak najszybciej wdrożyć - uzasadniał korekty dokumentu.

Z pewnością istnieje potrzeba przebudowy SOR

Być może będą potrzebne nowe windy, przegrody, izolatki ze słuzami i wiele, wiele innych elementów. W związku z tym jest pilna potrzeba dokonania inwentaryzacji technicznej szpitala oraz opracowania projektu docelowego rozwiązania, kosztorysu i planu dojścia. - To bardzo pracochłonne i kosztowne zadania. Wszystkie potrzebne zmiany potrwać zapewne kilka lat. Musimy je zrealizować bez względu na możliwość pozyskania źródeł finansowania. Dla dobra nas wszystkich - tłumaczy Lis.

Prowadzę rozmowy z kilkoma kandydatami na zastępcę

Do realizacji wymienionych działań potrzebni są ludzie. Lis nie ukrywał, że pytanie radnej Anny Szymali, czy w związku z tym jest planowane zatrudnienie nowego zastępcy dyrektora, nie jest nieprawdopodobne. Kwestia zapisu o zastępcach (w liczbie mnogiej) pojawiła się jako ewentualna możliwość w nowym statucie. - Poważnie rozpatruję opcję wzmocnienia pionu administracyjno-technicznego, aby był w stanie merytorycznie podołać zadaniom, które przed nami zostały postawione. Aby zbadać, czy jest to możliwe, szukałem kandydatów, wytypowałem i prowadzę rozmowy z kilkoma. Wynik decyzji, jaką ostatecznie podejmę w tym zakresie, będzie znany niebawem, bo staramy się działać skutecznie na wielu płaszczyznach, pomimo trudnej sytuacji pandemii i niewątpliwego zmęczenia



Robert Lis
dyrektor szpitala

Poważnie rozpatruję opcję wzmocnienia pionu administracyjno-technicznego, aby był w stanie merytorycznie podołać zadaniom, które przed nami zostały postawione. Aby zbadać, czy jest to możliwe, szukałem kandydatów, wytypowałem i prowadzę rozmowy z kilkoma. Wynik decyzji, jaką ostatecznie podejmę w tym zakresie, będzie znany niebawem, bo staramy się działać skutecznie na wielu płaszczyznach, pomimo trudnej sytuacji pandemii i niewątpliwego zmęczenia

płaszczyznach, pomimo trudnej sytuacji pandemii i niewątpliwego zmęczenia - komentuje.

Zysk po to, by był brak strąt

Jako uzasadnienie zasadności takiej decyzji podaje: - Kalkulacja jest prosta. Jeśli mamy wydać, dajmy na to, milion na inwentaryzację i koncepcję rozwoju szpitala, a nie pozyskam tych pieniędzy jako dofinansowanie (co jest wysoce prawdopodobne), to zatrudniając do tego zadania ludzi z odpowiednimi kompetencjami, część tych środków zaoszczędzę. Za



Anna Szymala

radna powiatowa Jednak to nie była literówka

W trakcie przygotowywania się do sesji zauważyłam niespójność w dwóch kolejnych paragrafach, w art. 13 pkt 4, który mówi: „Dyrektor kieruje Zakładem i wykonuje swoje zadania przy pomocy zastępców, kierowników jednostek i komórek organizacyjnych oraz osób zatrudnionych na samodzielnych stanowiskach

pracy”, natomiast już w kolejnym paragrafie napisane zostało, że „Zastępca dyrektora koordynuje i nadzoruje działalność podległych jednostek i komórek organizacyjnych Zakładu w zakresie należącym do jego obowiązków. Podlega bezpośrednio dyrektorowi Zakładu i wyłącznie od niego otrzymuje polecenia służbowe”. W pierwszej chwili pomyślałam, że „wkrađa się” tam literówka, ponieważ w jednym miejscu mówi się o zastępcach, w innym o zastępcy (szczerze mówiąc, miałam nadzieję, że to naprawdę literówka), ale po przemyśleniach doszłam do wniosku, że art. 13 pkt 4 może być też furtką do zatrudnienia kolejnej osoby na kierowniczym stanowisku. Stąd też moje pytania na sesji dotyczące tej kwestii. Dyrektor szpitala w dosyć szczegółowy sposób odniósł się do postawionych przeze mnie pytań, stwierdził, że nie jest to literówka i że w przyszłości nie wyklucza możliwości zatrudnienia drugiego zastępcy dyrektora. Osobiście uważam, że w tej sytuacji tworzenie dodatkowych stanowisk i obciążanie budżetu jest tej placówce niepotrzebne. Chciałabym, żeby w perspektywie czasowej okazało się, że to jednak dyrektor miał rację

Proszę sobie wyobrazić, że pacjent podejrzany o wirusa musi być przewieziony na diagnostykę, a następnie na blok operacyjny. Przecież zakazać może wszystkie drogi i komórki, do których trafi, a nawet windę. Całą ścieżkę musimy dezynfekować. To paraliżuje pracę szpitala. I jest też po prostu rosyjską ruletką - mówi o konieczności nowych rozwiązań dyrektor szpitala

takim podejściem przemawia tak- że to, że potrzebny jest ktoś, kto będzie od strony szpitala pilnował jego interesów w tym zakresie, a dodatkowo mógłby wzmocnić nadzór nad wielomilionowym budżetem tego pionu i efektywnością jego funkcjonowania. Wynik decyzji, jaką ostatecznie podejmę

w tym zakresie, będzie znany niebawem, bo staramy się działać skutecznie na wielu płaszczyznach, pomimo trudnej sytuacji pandemii i niewątpliwego zmęczenia - kończy.

Monika Mackiewicz

Dezynfekcja miasta i 4 tysiące maseczek za darmo

23 kwietnia w godzinach rannych pracownicy Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych wyjechali na główne ulice Radzyna i specjalnym preparatem odkażali ulice oraz chodniki.

Akcja trwała do 27 kwietnia. Miasto rozproszdziło również 4 tysiące bezpłatnych maseczek wielorazowego użytku. Po ogłoszeniu o opcji, że w kasie urzędu miasta oraz w Radzyńskim Ośrodku Kultury będzie można dostać nawet trzy maseczki (nie więcej dla jednej osoby), ustawiały się długie kolejki,



Wydawanie maseczek będzie kontynuowane. Miasto kupiło kolejną partię 4 tys. maseczek ochronnych i deklaruje, że jeżeli będzie tylko potrzeba, zakupy będą kontynuowane. Ponieważ wiele osób ze zgłaszających się nie było mieszkańcami miasta, teraz należy przy pobraniu okazywać dowód osobisty i pokwitować odbiór

kasa w urzędzie miasta została „sparaliżowana”. Wydawał już je tylko ROK. Pierwszego dnia radzyniacy odebrali ich

1,5 tys., informował nas Robert Mazurek, dyrektor ośrodka.

mm

Kolejny niewybuch

W piątek rano na ul. Budowlanych w Radzynie podczas prac ziemnych odnaleziony został przedmiot przypominający niewybuch.

Policjanci, którzy pojechali na miejsce, potwierdzili zgłoszenie. Znaleziony przedmiot to pocisk artyleryjski pochodzący prawdopodobnie z czasów II wojny światowej. Mundurowi zabezpieczyli przedmiot do czasu przybycia na miejsce patrolu rozminowania z Jednostki Wojskowej w Chełmie.

M.O.

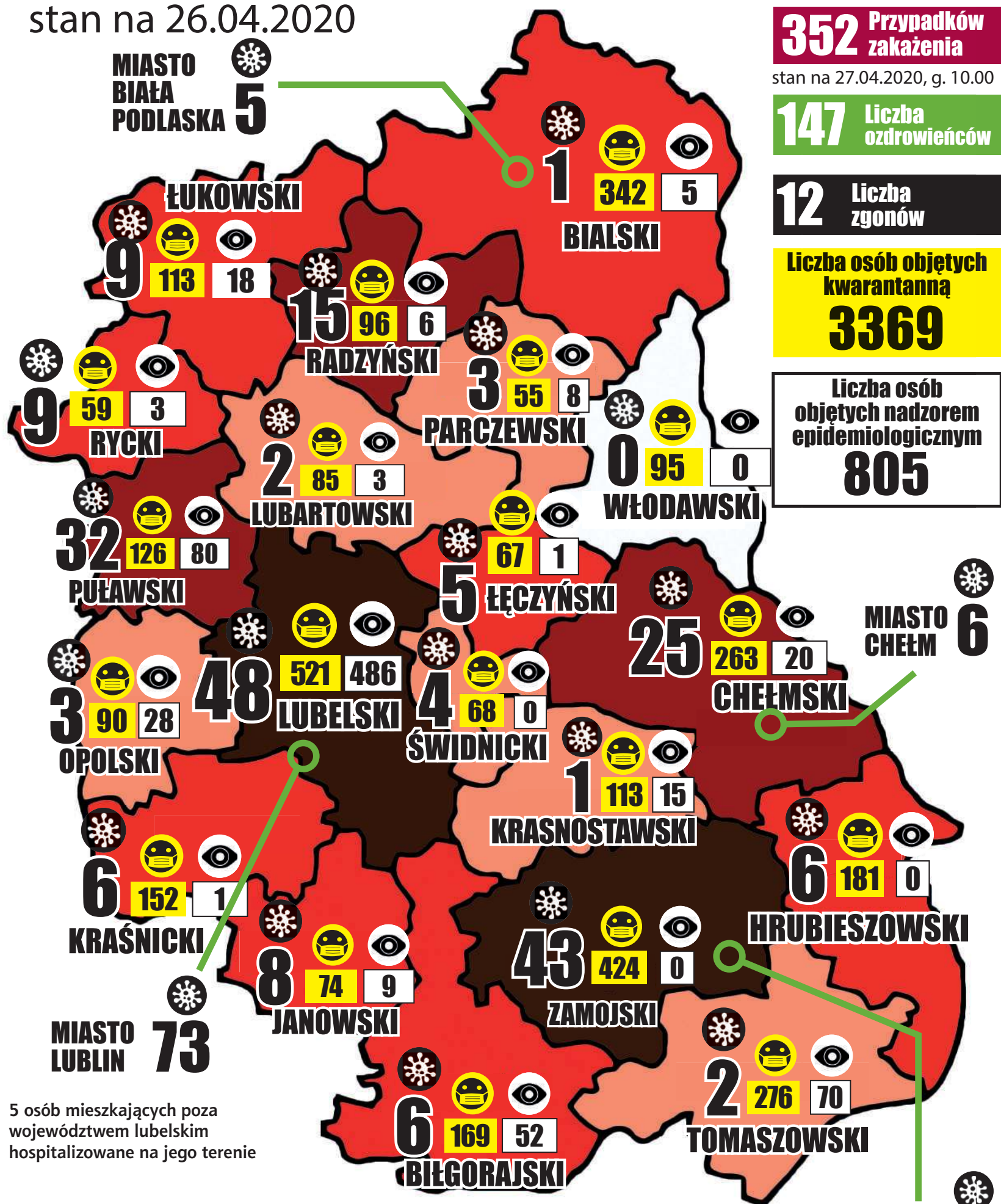
Pracownicy OHP szyją dla szpitala



Kadra Ośrodka Szkolenia i Wychowania OHP w Radzynie szyje fartuchy ochronne dla radzyńskiego szpitala. 6 kwietnia pracownicy OSiW skontaktowali się z pracownikami szpitala z propozycją pomocy przy szyciu maseczek lub fartuchów ochronnych. Ustalono, że kadra OHP uszyje 150 fartuchów. Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem. Fartuchy dla szpitala są bardzo potrzebne, a kadra OHP chętnie angażuje się w przedsięwzięcie. Przekazano pierwszą partię (30 sztuk) gotowych fartuchów dla personelu szpitalnego

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 26.04.2020



5 osób mieszkających poza województwem lubelskim hospitalizowane na jego terenie

- powiat bez zakażonych
- powiat z 1-4 zakażonych
- powiat z 5-10 zakażonych
- powiat z 11-50 zakażonych
- powiat z więcej niż 50 zakażonych

Kolory odwzorowują sumę zakażonych w powiecie grodzkim i ziemskim.

- liczba osób zakażonych
- liczba osób objętych kwarantanną
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

352 Przypadków zakażenia

stan na 27.04.2020, g. 10.00

147 Liczba ozdowieńców

12 Liczba zgonów

Liczba osób objętych kwarantanną

3369

Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

805

Dwie osoby zmarło, ale koronawirus wyhamowuje

90-letni mężczyzna i 59-letnia kobieta ze szpitala w Puławach, to dwie kolejne ofiary śmiertelne Sars-CoV-2 w naszym województwie. Na przestrzeni siedmiu dni wykryto u nas 40 nowych przypadków zakażenia koronawirusem, w tym u mieszkańców powiatów opolskiego, radzyńskiego i łukowskiego.

W niedzielę, 26 kwietnia, po południu Ministerstwo Zdrowia poinformowało o śmierci z powodu zakażenia 90-letniego mężczyzny i 59-letniej kobiety, którzy zmarli w szpitalu jednoimiennym w Puławach. To mieszkańcy powiatu radzyńskiego (szerzej piszemy o tym na s. 7). Łącznie w woj. lubelskim zanotowano dotychczas 12 zgonów spowodowanych zakażeniem koronawirusem. W całym kraju ofiar Sars-CoV-2 mamy już niemal 550 (stan na poniedziałkowe przedpołudnie, 27 kwietnia). Tydzień temu informowaliśmy o 362 zgonach.

Przyrosty spadają

Do poniedziałkowego przedpołudnia (27 kwietnia) w województwie lubelskim zdiagnozowano 350 przypadków zakażenia koronawirusem. W ciągu ostatnich siedmiu dni przybyło w naszym regionie 42 nowych zakażonych. To znacznie mniej, niż na przestrzeni analogicznego okresu w poprzednim tygodniu, gdy wzrost był na poziomie 80 zakażonych. Największy wzrost liczby nowych przypadków koronawirusa w ostatnich siedmiu dniach odnotowano w powiecie lubelskim (łącznie z Lublinem) - 11. Trzy kolejne osoby pozytywnie zdiagnozowano w powiecie radzyńskim, łącznie jest ich już 15. Trójka nowych chorych przybyła w powiecie łukowskim, gdzie w sumie zakażonych i zdiagnozowanych jest dziewięć osób. Dwóch zakażonych do statystyk dodano w powiecie opolskim, a po jednym w białskim i puławskim. Coraz mniej osób przebywa w kwarantannie i pod nadzorem epidemiologicznym.

Zdrowieją

Wzrasta liczba ozdowieńców, czyli osób, które przede wszystkim nie mają już objawów choroby COVID-19. Takich pacjentów w naszym województwie mamy już 147, czyli o 44 więcej niż siedem dni temu.

Dominik Smagała

III stopień zagrożenia pożarowego lasu

Płonęły już 43 hektary traw

Od początku kwietnia niemal codziennie podpalane są gdzieś wysuszone na wiór suche trawy i nieużytki. Tylko w ciągu jednego tygodnia na terenie powiatu radzyńskiego strażacy siedem razy wyjeżdżali do pożarów traw.

W ostatnim tygodniu to gmina Czemierniki znalazła się w epicentrum wzniesionych pożarów suchych traw, nieużytków i krzaków w poboczach dróg. Strażacy zawodowi z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie oraz ochotnicy z OSP Czemierniki wyjeżdżali niemal każdego dnia do gaszenia ognia. Trawy zaczynały się palić zarówno nad ranem, jak i w środku nocy. Paliło się w Stoczku, Niewęgłoszu i w Świerżach. W gaszeniu ognia uczestniczyły OSP ze Stoczka, Bełcząca, Niewęgłosza i Suchowoli. Łącznie spaliło się po-

nad dwa ha powierzchni. Jako przyczynę ognia podano w protokołach zaproszenie ognia przez nieznaną osobę.

W kraju 56 procent, w powiecie radzyńskim 68 procent

Witold Grajcar, komendant radzyńskiej KP PSP przyznaje: - Co roku o tej porze (marzec, kwiecień) obserwujemy zwiększoną palność w grupie pożarów traw i lasów. W zeszłym roku w całej Polsce w tych dwóch miesiącach odnotowano ponad 31 tys. pożarów traw na łąkach i nieużytkach rolnych, co stanowiło ponad 56 proc. wszystkich pożarów. Podobnie sytuacja przedstawia się w naszym powiecie.

75 pożarów w niepełne dwa miesiące

Komendant sumuje: - Od 1 marca zanotowaliśmy 75 pożarów, co stanowi 68 proc. wszystkich zdarzeń. Z tego 55 to pożary traw i lasów (73 proc. wszystkich pożarów). Objęły one swoim zasięgiem ponad 120 ha. Głównie



Kilka dni trwała walka z ogniem w Kolembrdach. Pożar rozpoczął się 7 kwietnia. Spłonęło ponad 30 ha. Pożar objął swoim zasięgiem znaczną część użytku ekologicznego oraz drzewostany gospodarcze. W szczytowym momencie w akcji ratowniczo-gaśniczej uczestniczyło 80 osób, 17 zastępów straży pożarnej, w tym jednostki Państwowej Straży Pożarnej, jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej oraz jednostka Wojskowej Straży Pożarnej

w gminach Czemierniki, Borki oraz Komarówka Podlaska

Po wstępnych szacunkach oceniono straty w wyniku tych pożarów na ponad 50 tys. zł. A najczęstsza prawdopodobna przyczyna pożarów to nieostrożność osób dorosłych przy posługiwaniu się ogniem otwartym (papierosy, zapalniczki) oraz podpalenia umyślne. Ludzka nieostrożność, głupota, brak wyobraźni powoduje to, że w akcje gaśnicze

muszą być zaangażowane duże ilości sił i środków Państwowej Straży Pożarnej oraz Ochotniczych Straży Pożarnych.

Tylko w marcu i kwietniu:

W działaniach brało udział ponad 200 zastępów, łącznie blisko 1000 strażaków. - Należy się im podziękowania za gotowość i zaangażowanie podczas często wielogodzinnych działań - pod-



Piotr Mucha
rzecznik radzyńskiej policji

Nie udało się ustalić sprawców

Do tej pory radzyńska policja nie ustaliła sprawców podpalenia, czynności są prowadzone. Przypomnę, że zgodnie z obowiązującym prawem wypalanie traw jest nielegalne. Grozi za ten czyn kara grzywny, a w przypadku stworzenia zagrożenia dla wielu osób oraz spowodowania dużych strat materialnych nawet do 10 lat pozbawienia wolności



bryg. Witold Grajcar
komendant radzyńskiej KP PSP

1000 strażaków w akcjach

W działaniach brało udział ponad 200 zastępów, łącznie blisko 1000 strażaków. Strażakom należą się podziękowania za gotowość i zaangażowanie podczas często wielogodzinnych działań. Należy tu również podkreślić bardzo dobrą współpracę ze Służbą Leśną podczas gaszenia dużego pożaru lasu w Kolembrdach, w gminie Komarówka Podlaska, gdzie kilka dni paliło się 30 ha terenów leśnych i bagiennych

kreśla kom. Grajcar. I w imieniu Straży Pożarnych i innych służb ratowniczych apeluje:

- W związku z dużą palnością oraz bardzo małą wilgotnością

(III stopień zagrożenia pożarowego lasu) zachowajmy szczególną ostrożność w sytuacjach, które mogą doprowadzić do pożaru.
Monika Mackiewicz

Gdzie trafi kasa na solary i fotowoltaikę?

Zarząd województwa rozdysonował pieniądze na inwestycje związane z energią odnawialną. Większość gmin Lubelszczyzny nie załapała się. Za to większość samorządów naszego powiatu - tak.

Gratulujemy wójtom i burmistrzowi.

Na konkurs wpłynęło 210 wniosków, 86 otrzymało pieniądze. Środki z RPO zostały przyznane projektom o wartości ponad 350 mln złotych.

Z tego sześciu projektom z powiatu radzyńskiego. Spłynęło do nas prawie 11 mln zł. Warto podkreślić, że największym beneficjentem rozdania nie jest największy samorząd, a gmina Borki. Dlatego szcze-

gólnie gratulujemy wójtowi Radosławowi Sałacie.

W tabeli przedstawiamy, który samorząd ile dostał (dane w zaokrągleniu) i jak jego wniosek został oceniony.
mm

Gmina	Wartość inwestycji	Dofinansowanie	Ocena (punkty)	Decyzja
Ulan-Majorat	4,5 mln	2,2 mln	100	✓
Czemierniki	3,7 mln	1,9 mln	100	✓
Borki	5,3 mln	2,5 mln	100	✓
Kąkolewnica	5,2 mln	2,1 mln	100	✓
Radzyń (miasto)	1,5 mln	0,4 mln	100	✓
Komarówka	2,7 mln	1,8 mln	98,3	✓
Wohyń	3,4 mln	1,9 mln	96,65	X
Radzyń (gmina)	3,4 mln	2,1 mln	95	X

Wpadł złodziej kół

Policjanci zatrzymali sprawcę kradzieży kół samochodowych i alufelg do samochodu marki BMW.

Do kradzieży doszło pod koniec marca na posesji w Radzynie. Sprawca ukradł dziesięć sztuk kół oraz alufelg wraz z oponami do samochodu marki BMW. Właściciel oszacował straty na kwotę tysiąc złotych.

Radzyńscy kryminalni, pracując nad tą sprawą, ustalili personalia

sprawcy. Okazał się nim 24-letni mieszkaniec Radzyna. Mężczyzna funkcjonariuszom tłumaczył, że opony samochodowe wyrzucił do lasu, natomiast aluminiowe felgi sprzedał na skupach złomu. 24-latek został zatrzymany i doprowadzony do radzyńskiej jednostki policji, gdzie usłyszał zarzuty. Mundurowi odzyskali również skradzione alufelgi.

Z promilami i zakazem

W piątek około godz. 17:30 dyżurny radzyńskiej komendy odebrał zgłoszenie z treści, którego wynikało, że po drogach miejscowości Bezwola gm. Wohyń porusza się kierujący samochodem osobowym Peugeot 306, który prawdopodobnie jest w stanie nietrzeźwości. Natychmiast na miejsce pojechał patrol radzyńskiej drogówki, potwierdzając tę informację.

Podczas przeprowadzonej kontroli drogowej okazało się, że siedzący za kierownicą pojazdu, 43-letni mieszk-

kaniec gm. Wohyń, jest kompletnie pijany. Urządzenie wskazało ponad 2,5 promile alkoholu w jego organizmie. Dodatkowo w trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna posiada dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów.

Teraz o dalszym losie 43-latek zdecyduje Sąd. Kodeks karny za jazdę w stanie nietrzeźwości w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów przewiduje karę pozbawienia wolności do pięciu lat.

REKLAMA

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski (wjazd na plac)
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Pacjent szpitala i pielęgniarka zakażeni

POWIAT OPOLSKI: Dwa potwierdzone przez ministerstwo zdrowia przypadki koronawirusa dotyczą szpitala w Poniatojewie.

W niedzielę rzeczniczka wojewody lubelskiego przekazała informację o wystąpieniu drugiego przypadku zakażenia wirusem Sars-CoV-2 w powiecie opolskim. Dotyczył on mężczyzny w wieku powyżej 61 lat. W poniedziałek potwierdzony został trzeci przypadek. Tym razem groźnym wirusem zarazić się miała kobieta w wieku 40-60 lat.

Jeden pacjent, dwa różne wyniki

Jak ustaliliśmy, obydwie są mieszkańcami Poniatojewy. Mężczyzna jest pacjentem miejscowego szpitala. Na oddział chirurgiczny trafił na początku kwietnia. Nie miał objawów wskazujących, że jest chory na Covid-19. Obecność wirusa w jego organizmie wykryta została przypadkowo. W weekend 61-latek miał zostać przewieziony do innej placówki na operację. Ale

musiał najpierw zostać przebadany na obecność koronawirusa. Wynik wyszedł dodatni.

- Rzeczywiście wynik wyszedł dodatni. My wątpiliśmy w ten dodatni wynik. W niedzielę zrobiony był powtórny wynik i wyszedł już ujemny. Dzisiaj jest pobierana trzecia próbka i ten wynik jakby naprawdę odpowie, czy pacjent był zakażony, czy też nie – usłyszeliśmy w poniedziałek rano od Gabriela Maja, prezes spółki Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, w ramach którego działa szpital w Poniatojewie.

Pacjent cały czas przebywa na oddziale chirurgicznym szpitala w Poniatojewie. Jak zapewniają władze spółki, nie są widoczne u niego żadne objawy wskazujące na obecność śmiertelności wirusa.

- Ten pacjent jest cały czas pod kontrolą. Nie wygląda, by miał koronawirusa. On ma inne choroby. W tej chwili znowu ma status podejrzanego o zakażenie – przyznaje prezes Maj.

Personel w kwarantannie

Gdy znany był wynik pierwszego



Gabriel Maj

prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim

Szpital nie został zamknięty i żaden oddział też nie został zamknięty. Są tylko pracownicy w kwarantannie

badania 61-latka, od razu sanepid objął kwarantanną personel medyczny, który miał kontakt z pacjentem. Według informacji, jakie dotarły do nas, w kwarantannie jest 25 pracowników. Tymczasem prezes mówi o kilku osobach, które miały bezpośredni kontakt z chorym. Przez weekend od kilkadziesiątu osób z personelu szpitala w Poniatojewie pobrane zostały również do badań wymazy z jamy nosowo-gardłowej.

W niedzielę gruchnęła wiadomość, że w związku z potwierdzonym przypadkiem koronawirusa zamknięty został cały szpital w Poniatojewie. Prezes dementuje te informacje.

- Szpital nie został zamknięty i żaden oddział też nie został zamknięty. Są tylko pracownicy w kwaran-

tannie – zapewniał prezes Maj.

Pacjenci cały czas przebywają na oddziale chirurgicznym i mają zapewnioną opiekę. A chirurgia została już odkazona.

Władze spółki czekają z niecierpliwością na trzeci wynik badania 61-latka. Prezes zapowiedział, że jeśli wynik okaże się dodatni, pacjenci przebywający na oddziale chirurgicznym będą przewożeni do innych szpitali. A jeśli będzie ujemny, to załoga wróci z kwarantanny do normalnej pracy.

Koronawirus na ortopedii

Dodatni wynik badania na obecność koronawirusa potwierdzony został w poniedziałek również u pielęgniarki pracującej na oddziale ortopedii w szpitalu w Poniatojewie.

Gdy rozmawialiśmy z prezesem PCZ, jechał akurat do szpitala.

- Jeśli potwierdzi się ten dodatni wynik, to ortopedia będzie zamknięta, będziemy wypisywali pacjentów, a załoga będzie w kwarantannie. Nie przewiduję w tej chwili zamknięcia szpitala – uspokajał prezes Gabriel Maj, ale zastrzegł, że sytuacja jest bardzo dynamiczna.

W poniedziałek od pielęgniarki z ortopedii pobrane zostały ponowne próbki do badań. Prezes zapowiedział też, że wymazy pobrane zostaną od wszystkich pracowników szpitala. Do momentu zamknięcia tego wydania nie zapadła decyzja, czy oddział ortopedii będzie zamknięty.

Trzy przypadki

Do tej pory w powiecie opolskim koronawirus wykryty został u trzech osób. Dwie z nich to mężczyźni powyżej 60 lat, mieszkańcy Poniatojewy. Trzecią osobą zakażona jest kobieta, wspomniana pielęgniarka z ortopedii.

Agnieszka Ciekot

Pierwszy przypadek koronawirusa w powiecie bialskim

BIAŁA PODLASKA: Pierwszy przypadek koronawirusa w powiecie bialskim - ziemskim. W sumie na terenie miasta i powiatu zakażonych jest już sześć osób.

Pierwszy przypadek koronawirusa w Białej Podlaskiej pojawił się 7 kwietnia. To mężczyzna powyżej 61 lat. Bialski pacjent zero miał prawdopodobnie kontakt z córką, która jest pracownicą Powiatowego Urzędu Pracy w Białej Podlaskiej. Placówka była zamknięta, teraz już funkcjonuje normalnie. Dzień później poinformowano o dwóch nowych przypadkach zakażenia koronawirusem. Dotyczyły one kobiet. 9 kwietnia odnotowano czwarty przypadek zakażenia. To mężczyzna. 16 kwietnia okazało się, że zakażony został mieszkaniec Białej Podlaskiej w przedziale wieku 21-40 lat.

Geriatra nadal zamknięta

Jednym z zakażonych jest pacjent w Oddziale Chorób Wewnętrznych i Geriatrii. Oddział został zamknięty. Personel został poddany kwarantannie, a pacjenci odizolowani. Pacjenci zostali otoczeni opieką specjalnego zespołu, powołanego do pracy w tym obszarze. Wyniki pacjentów i personelu kolejnego dnia okazały się ujemne. Zdecydowano się jednak, by oddział był zamknięty. Jak dowiedzieliśmy się, 27 kwietnia (poniedziałek) oddział wciąż jest zamknięty.

Poza tym jednym z zakażonych jest również pracownik działu informatycznego bialskiego szpitala. Po otrzymaniu wyniku pracowników, którzy mieli bezpośredni kontakt z tą osobą, poddano kwarantannie oraz wykonano badania w kierunku koronawirusa. Wszystkie wyniki były ujemne.

Pierwszy w powiecie

24 kwietnia poinformowano o zakażeniu osoby z terenu powiatu bialskiego. Chodzi o kobietę w wieku powyżej 61 lat.

Obecnie w Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym WSzS w Białej Podlaskiej znajdują się trzy osoby z podejrzeniem koronawirusa.

- W szpitalu hospitalizowanych jest sześć osób z wynikiem pozytywnym - informuje Magdalena Us, rzeczniczka prasowa Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej.

(McM)

Pierwsze ofiary koronawirusa w powiecie radzyńskim to teść i synowa

POWIAT RADZYŃSKI: Ewa i Zygmunt ze wsi Biała pod Radzyniem zmarli dzień po dniu z powodu zakażenia koronawirusem. On miał 89 lat, ona 59.

Zygmunt zmarł 25 kwietnia w wieku 89 lat, Ewa 26 kwietnia w wieku 59 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się poniedziałek, 27 kwietnia na cmentarzu komunalnym. Pogrzeb w żałobie rodzina prosiła w informacji zamieszczonej na nekrologach o duchową łączność w modlitwie w swoich domach. Msza żałobna za zmarłych, za dwie osoby z jednej rodziny, została odprawiona w kościele M.B.N.P. jednocześnie, o tej samej godzinie - 16. 30.

Wyrazy współczucia od sąsiadów

Mirosław Piasko, reporter i mieszkaniec tej miejscowości na Facebook'u zamieścił film z uroczystości kościelnych i transmisji mszy za mieszkańców wsi Biała z 25 marca 2015 r. Napisał: - 27 kwietnia 2020 r. Jakże dzień smutny dla rodziny, znajomych, mieszkańców wsi Biała. To dzisiaj zostanie odprawiona Msza Żałobna za Śp. Ewę i Zyg-

munta, którzy odeszli z powodu zachorowania na koronawirusa. W związku z tym, że mieszkańcy wsi Biała nie będą mogli uczestniczyć we Mszy Św., zamieszczam filmik z roku 2015 ze Mszy Św. w intencji mieszkańców wsi Biała. Wyrazy współczucia. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

Ofiary COVID-19 miały choroby współistniejące

Mieszkańcy podradzyńskiej miejscowości zmarli w szpitalu w Puławach. Jak informuje Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie, 89-letni mężczyzna i 59-letnia kobieta z infekcją COVID-19 „znajdowali się w przebiegu niewydolności wielonarządowej, z szeregiem chorób współistniejących”. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że mężczyzna cierpiał na choroby kardiologiczne, kobieta na cukrzycę. Była osobą zarażoną z pierwszego ogniska zarażenia w powiecie radzyńskim i mieście Radzyń.

Stan 13 pozostałych osób zakażonych COVID-19 jest dobry

Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński, informuje:



Mirosław Piasko
dziennikarz, Radzyńska Kronika Filmowa

To straszne po prostu

Pan Zygmunt uczestniczył w każdym pogrzebie we wsi Biała, śpiewał pieśni, uczestniczył w ostatnim pożegnaniu tak wielu mieszkańców z naszej miejscowości. Teraz w jego pogrzebie może uczestniczyć garstka osób. Tragedia jest ogromna. Nigdy nie wiedzieliśmy, żeby na jednym płocie wisiały równocześnie dwie klepsydry

- Zmarły dwie osoby z powiatu radzyńskiego. Pocięzające jest to, że każda z pozostałych 13 osób zakażonych koronawirusem nie jest przypadkiem ciężkim, żadna nich nie korzysta z respiratora. Stan pozostałych osób jest dobry. Czy radzyński „przypadek zero” - czyli chory, u którego pierwszego wykryto zakażenie, jest już wypisany ze szpitala? Starosta nie zdradza tej informacji: - Nie jestem upoważniony - kwituje szybko.



Wiesław Mazurek
wójt gminy Radzyń

Składam wyrazy wielkiego współczucia

Chciałbym chociaż w takiej formie złożyć Januszowi i Dorocie, ale też i całej Rodzinie, najwyższe wyrazy współczucia z powodu śmierci teścia i bratowej. Dla Doroty teścia, dziadzia dla wnuczków. Łączę się w modlitwie za Nich. Zapewniam o pamięci o Nich

Jednak z nieoficjalnych źródeł, dowiedzieliśmy się, że mężczyzna jest już wypisany ze szpitala. Z naszych informacji wirus wy dostał się już poza gminę i miasto Radzyń. W Bezowli pod Wohyniem jest kobieta zakażona wirusem z pierwszego źródła zakażenia i otoczenia pacjenta „zero”.

Monika Mackiewicz



Szczepan Niebrzegowski
starosta radzyński

Od kilku dni nie przybywa przypadków zakażenia

W miejscu masowej kwarantanny, w ośrodku OHP, gdzie jest miejsce dla 125 osób, w tej chwili znajdują się trzy osoby. Na tę chwilę (poniedziałek, 27 kwietnia) stan pozostałych 13 osób zakażonych COVID-19 jest dobry. Zakażenie rozchodziło w obrębie domów i wszystkie dotychczasowe przypadki zostały wywiedzione z jednego ogniska. W sumie to jest szczęście w nieszczęściu. Jest jedno ognisko i ono się wyhamowało

W powiecie radzyńskim jest już 15 przypadków zakażenia koronawirusem. Pierwszy pojawił się 8 kwietnia. To lekarz. Kolejni pacjenci z covid-19 zarazili się z tego właśnie źródła. W poniedziałek, 20 kwietnia, w powiecie było już 12 zakażonych. Stan na 27 kwietnia to 15 zarażonych w tym dwie ofiary śmiertelne

Przedsiębiorcy ratują się pożyczkami

POWIAT LUBARTOWSKI: Pół tysiąca wniosków o udzielenie 5 tys. zł pożyczki spłynęło od lokalnych firm do Powiatowego Urzędu Pracy w Lubartowie. W ostatnich tygodniach przybyło w powiecie kilkudziesięciu bezrobotnych.

Wiele wolnych rąk do pracy

Jak informuje Powiatowy Urząd Pracy w Lubartowie, w ostatnich tygodniach do instytucji nie docierały sygnały od pracodawców, którzy redukują bądź zamierzają zredukować zatrudnienie w swoich firmach. Nie otrzymaliśmy takich informacji. W naszym powiecie nie mamy zbyt wielu wielkich zakładów pracy, które w takiej sytuacji byłyby najbardziej zainteresowane redukcją liczby zatrudnionych - zauważa Piotr Kusyk, zastępca dyrektora PUP w Lubartowie.

Nie odnotowano też drastycznego wzrostu liczby zarejestrowanych bezrobotnych. W lutym było 3991 bezrobotnych, w kolejnym miesiącu bezrobocie spadło do 3915, by w kwietniu (dane z piątku, 24 kwietnia) wzrosnąć



Piotr Kusyk, zastępca dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Lubartowie
- Na różne formy wsparcia mamy zabezpieczone 6 mln zł. To znaczna kwota, jak na powiat lubartowski

do 3999 bezrobotnych. Nie wiadomo, czy za sprawą tego wzrostu stoją mieszkańcy, którzy wrócili ostatnio z zagranicy, po czym zarejestrowali się w pośredniaku.

- Trudno nam to określić, bo osoby rejestrujące się w naszym urzędzie nie mają obowiązku podawania informacji, czy ostatnio pracowały za granicą - przyznaje Piotr Kusyk. Jeśli porównamy te dane do liczb z ub.r., to okaże się, że na początku 2019 roku w powiecie lubartowskim było więcej bezrobotnych. Widać było jednak tendencję spadkową - w marcu było 3991 bezrobotnych, w kwietniu już tylko 3804. Podobnie w 2018 roku, gdzie bezrobotnych było więcej, ale także wtedy odnotowywano wiosenny spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych w powiecie.

- Liczba bezrobotnych w poprzednich dwóch latach delikatnie spadała z miesiąca na miesiąc, by od czerwca znowu delikatnie wzrosła - zauważa wicedyrektor PUP w Lubartowie. Każdy chce pożyczyc 2 kwietnia

ruszył program udzielania niskoprocentowych pożyczek dla mikroprzedsiębiorców z Funduszu Pracy. Może z tego skorzystać każdy, kto prowadził działalność gospodarczą przed 1 marca br. i zatrudniał w poprzednich dwóch latach średniorocznie mniej niż dziesięciu pracowników. Pożyczka jest udzielana do kwoty 5 tys. zł na trzy miesiące. - Pieniądze mogą zostać przeznaczone na wydatki związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, np. zapłacenie rachunków czy zakup towaru. Po upływie trzech miesięcy od daty udzielenia pożyczki, przedsiębiorca ma 14 dni na złożenie wniosku o umorzenie spłaty pożyczki - precyzuje Piotr Kusyk. Pożyczka podlega umorzeniu, pod warunkiem, że mikroprzedsiębiorca będzie prowadził działalność gospodarczą przez trzy miesiące od dnia udzielenia pożyczki. - Wnioski o tę pożyczkę złożyło do nas już 500 firm. I wniosków nadal przybywa, lawinowo. Do obsługi tych wniosków rzucili-

śmy niemal wszystkie siły. Ale to dobrze, chcemy to jak najszerszej rozreklamować, bo nie wszyscy wiedzą o tej możliwości. Na razie nie ma żadnego terminu, do kiedy można składać wnioski o pożyczki. Na różne formy wsparcia mamy zabezpieczone 6 mln zł. To znaczna kwota, jak na powiat lubartowski. Pieniądzy nam z pewnością nie zabraknie - wyjaśnia wicedyrektor instytucji.

Wystarczy na uspokojenie?

Form wsparcia dla przedsiębiorców ze strony Urzędu Pracy jest więcej. Jedną z nich jest dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej dla przedsiębiorców samozatrudnionych. By dostać taką pomoc, należy wykazać spadek obrotów gospodarczych w ciągu dowolnie wskazanych dwóch kolejnych miesięcy kalendarzowych w roku bieżącym w porównaniu do analogicznych dwóch miesięcy w roku poprzednim. Wsparcie może zostać przyznane na okres nie dłuższy niż trzy miesiące i wynosić maksymalnie 90 proc. kwoty minimalnego wynagrodzenia miesięcznie.

Pośrednik może też pomóc m.in. w pokryciu części kosztów wynagrodzeń pracowników dla mikroprzedsiębiorców, małych

i średnich przedsiębiorców. - Jeśli przedsiębiorca będzie zwolniony z płacenia ZUS-u za siebie i pracowników, będzie mógł posłać pracownika na tzw. postojowe, otrzyma zwrot części kosztów prowadzenia działalności i kosztów wynagrodzeń pracowników oraz dostanie pożyczkę, to będzie miał więcej możliwości zaplanowania przyszłości, uspokojenia pracowników. Niech przedsiębiorcy korzystają z tych narzędzi i nie zwalniają ludzi. Bo dobrego pracownika znaleźć nie jest łatwo - podkreśla Piotr Kusyk.

Koronawirus pokrzyżował biznes

Jednym z przedsiębiorców z naszego powiatu zainteresowanym pomocą od Urzędu Pracy jest Anna Jóźwiak, która wraz ze swoim mężem - Grzegorzem - od października ub.r. prowadzi restaurację Smaczny Kąsek, znajdującą się przy ul. Lubelskiej w Lubartowie.

- Złożyliśmy wniosek o pożyczkę. Czekamy na odpowiedź - przyznaje właścicielka lokalu.

Klienci nie mogą skorzystać z usług restauracji w tradycyjnej formie, mogą jedynie zamawiać jedzenie z dowozem do domu lub brać je na wynos.

- Koronawirus pokrzyżował nam plany. W ostatnich tygodniach przed pojawieniem się wirusa postanowiliśmy zatrudnić kogoś do pomocy. Dotychczas pracowaliśmy razem z mężem we dwójkę, ale zamówień było już tak dużo, że trudno było nam dać radę. Nic z tego jednak nie wyszło - opowiada sama zainteresowana.

Po wprowadzeniu przez władze drastycznych obostrzeń właścicielka Smaczego Kąska zastanawiała się nad zamknięciem interesu.

- To były pierwsze myśli, które przeszły nam przez głowę. Nie było absolutnie żadnych zamówień. Nie mogliśmy jednak zakończyć działalności. Po pierwsze, wsadziliśmy w ten biznes nasz wysiłek i oszczędności, chcemy zostać na rynku na dłużej. Po drugie, wzięliśmy dofinansowanie z Urzędu Pracy i jesteśmy zobowiązani do prowadzenia biznesu przez pełny rok - zauważa Anna Jóźwiak. - Staramy się reklamować nasz lokal, jak tylko się da. Dbamy o jakość, np. sami pieczemy bułki do naszych dań. Dni są różne. Czasem nic się nie dzieje, czasem jest lepiej. Łatwo nie jest. Rachunki cały czas trzeba płacić - mówi właścicielka restauracji.

Dominik Smagała

Krzysztof Cugowski przekazał na licytację swoją najnowszą, winylową płytę

Na pomoc medykom. Tym razem z całego województwa!

Po sukcesie, jaki odniosła na facebook'u grupa „Licytację na rzecz Lubartowskiego Szpitala” Anna Adamczyk i Jakub Adamczyk połączyli swoje siły z wolontariuszami z Lublina i licytują na skalę województwa. Cel pozostaje ten sam - pomoc medykom w walce z COVID-19.

„Zgodnie z obietnicą zapraszamy na II turę licytacji. Zbieramy pieniądze na kombinezony, fartuchy, maseczki i inne środki ochrony osobistej dla Personelu Medycznego w szpitalach w województwie lubelskim” - kwestują w internecie.

Grupa „Licytację dla lubelskich Szpitali” posiada 2165 członków. Każda licytacja trwa maksymalnie 48 h i kończy się ZAWSZE o godzinie 20. Wygry-



Polonez z 1994 roku trafił do nowego właściciela! Andrew PL przyjechał po auto aż z Kalisza, to jest ponad 430 km. Wylicytowana kwota 5,5 tys. zł zasilila konto lubartowskiego szpitala utworzone na rzecz walki z COVID-19. Na zdjęciu lubartowianin Krzysztof Sawicki, właściciel hurtowni hydraulicznej Sanit, który przekazał cacko na licytację, z nowym właścicielem auta Andrew PL (po prawej) z Kalisza

Pomoc dla Służb Medycznych LUBLIN

Link do zrzutki: <https://zrzutka.pl/78467m>

wa osoba, której propozycja kwotowa na zakończenie licytacji jest najwyższa. Do zlicytowania wystawiane są rozmaite przedmioty i usługi.

Pod młotek idą wyjątkowe książki, wykonane samodzielnie maskotki, unikatowe kolekcjonerskie, kolekcje kaset, oryginalne magnesy, a nawet zbiory własnych wierszy.

Wystawcy oferują usługi takie jak przejażdżka motorem Kasieńką w okolicach Bełżyc, bon na zakupy sadzonek, kwiatów lub warzyw, plan dietetyczny i treningowy, zabieg oxybrazji. Do kupienia są obrazy malowane przez osadzonych w Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim. Krzysztof Cugowski przekazał na licytację swoją najnowszą, winylową płytę „50/70 MOJE NAJ-

WAŻNIEJSZE”, która premierę będzie miała 8 maja. Licytacja płyty trwa do 3 maja, przekazanie nastąpi po premierze.

W licytacjach charytatywnych na rzecz lubartowskiego szpitala łącznie udało się zebrać kwotę 37 tys. zł. Za 5,5 tys. zł poszedł polonez z 1994 roku przekazany przez Krzysztofa Sawickiego. Emil Puchacz wygrał licytację założoną przez Starostwo Powiatowe - Dzień bycia starostą za 1200 zł., ale swoją wygraną przekazał do ponownej licytacji na leczenie chorego na nowotwór, dwuletniego Filipka Bulandy z Jawidza. I ponownie zaliczył najwięcej - 700 zł. Piękne Obrazy Uli Fiborek-Czakon sprzedane zostały za 1905 zł (nie jak omyłkowo informowaliśmy 905 zł).

MS

Kilka gmin dostało kasę na solary i panele fotowoltaiczne

POWIAT ŁUKOWSKI Zarząd Województwa Lubelskiego wybrał do dofinansowania 86 projektów na odnawialne źródła energii - 10 z naszego powiatu. Ponad 186,2 mln zł unijnego dofinansowania trafi do 76 gmin z regionu na montaż paneli fotowoltaicznych, kolektorów słonecznych czy wymianę

źródeł ciepła na urządzenia wykorzystujące OZE.

Pieniądze (w zależności od gminy) pójść na: montaż paneli fotowoltaicznych, montaż kolektorów słonecznych (wymiana źródła ciepła na urządzenia grzewcze wykorzystujące OZE: pompy ciepła i kotły na biomasę).

Lista szczęśliwców STANIN

Projekt „Eko-Energia dla Gminy Stanin - Etapy: II, III i IV”.
Wartość razem 14,3 mln zł.
Dofinansowanie razem: 7,6 mln zł

WOLA MYSŁOWSKA

Projekt „Budowa instalacji solarnych oraz instalacji fotowoltaicznych na terenie gm. Wola Mysłowska”.

Wartość: 1,75 mln zł
Dofinansowanie: 635,8 tys. zł

ADAMÓW

Projekty „Montaż odnawialnych źródeł energii na terenie Gminy Adamów - zadanie 2”

Wartość: 2,45 mln zł.
Dofinansowanie: 1,34 mln zł

SEROKOMLA

Projekt „Odnawialne źródła energii w gminie Serokomla - II etap”

Wartość: 3,018 mln zł
Dofinansowanie: 1,4 mln zł

STOCZEK ŁUKOWSKI

Projekt „OZE w mieście Stoczek Łukowski”

Wartość: 979 tys. zł
Dofinansowanie: 411 tys. zł

WOJCIESZKÓW

Projekt „Energia odnawialna dla Gminy Wojcieszków - etap 1”

Wartość: 4,42 mln zł.
Dofinansowanie: 2,51 mln zł

WOJCIESZKÓW

Projekt „Energia odnawialna dla Gminy Wojcieszków - etap 2”

Wartość: 4,4 mln zł
Dofinansowanie: 2,5 mln zł

WOJCIESZKÓW

Projekt „Energia odnawialna dla Gminy Wojcieszków - etap 3”

Wartość: 4,17 mln zł.
Dofinansowanie: 2,35 mln zł.

Dofinansowania nie dostały: Gmina Stoczek Łukowski, Gmina Łuków, Trzebieszów, Miasto Łuków, Krzywda, Adamów (wniosek na fotowoltaikę)

Święcenia biskupie ks. Grzegorza Suchodolskiego

REGION Kuria Diecezjalna Siedlecka informuje, że święcenia biskupie ks. Kanonika Grzegorza Suchodolskiego, biskupa pomocniczego Diecezji Siedleckiej, odbędą się w kościele katedralnym

w Siedlcach, w Święto NMP Matki Kościoła, w poniedziałek 1 czerwca o godz. 11. Uroczystość będzie transmitowana przez Telewizję TRWAM, Radio Maryja i Katolickie Radio Podlasie.

Z parafii w Tuchowiczu do siedleckiej katedry

GM. STANIN Ks. Dariusz Mioduszeński, proboszcz parafii św. Marii Magdaleny w Tuchowiczu, został decyzją biskupa mianowany proboszczem parafii katedralnej w Siedlcach.

Ks. Mioduszeński przyjął święcenia kapłańskie w 1991 r. W latach 1991 - 2003 pełnił posługę wikariusza parafii św. Mikołaja w Międzyrzczu Podl. W latach 2003 - 2005

w parafii św. Stanisława w Siedlcach był prefektem i wikariuszem, od 2004 do 2007 r. - Diecezjalnym Asystentem Akcji Katolickiej, od 2007 do 2009 pracował jako ojciec duchowny w WSD Siedlce, od 2009 do 2015 był proboszczem parafii w Łukowcach, a od 1 lipca 2015 r. proboszczem parafii w Tuchowiczu.

Spłonął sprzęt rolniczy za ponad 1 mln zł

Suchy hydrant opóźnił gaszenie



Właściciel oszacował straty spowodowane pożarem na 1,4 mln zł. W tym 200 tys. to uszkodzenia budynków

POWIAT ŁUKOWSKI Ani kropla wody nie popłynęła z hydrantu znajdującego się najbliżej posesji, na której wybuchł pożar.



Krzysztof Kazana, wójt gminy Stanin
Hydrant nie działał i akcja została opóźniona - przyznaje

18 kwietnia w Kopinie (gm. Stanin) zapalił się budynek gospodarczy, w którym garażowany był sprzęt rolniczy.

Informacja o pożarze dotarła do strażaków za kwadrans 18. Jako pierwsi na pomoc ruszyli strażacy z OSP Kopina. Nie mają wozu bojowego. Sprzęt gaśniczy przynieśli z remizy. Wężę podłączone do hydrantu najbliższej posesji, gdzie ogień trawił już budynek gospodarczy, nie podały wody. Po odsunięciu zasuw okazało się, że wody w hydrancie nie ma. - Był to hydrant nienawodniony - mówi st. bryg. Tomasz Majewski.

- Nasi strażacy bardzo szybko zebraли się do pomocy, tylko niestety niesprawne hydranty uniemożliwiły im pracę - przyznaje w rozmowie ze „Współnotą” jedna z mieszkańców Kopiny.

Niskie ciśnienie

Jak relacjonuje komendant Tomasz Majewski, woda pojawiła się

w dalszych hydratach. Ciśnienie było jednak zbyt słabe, żeby móc podjąć akcję gaśniczą. Pierwszym zmotoryzowanym zastępem, który pojawił się na miejscu, było OSP Stanin. Ich nowy wóz bojowy „Sławek” jest wyposażony w autopompę o wydajności 1600 litrów na minutę. Oznacza to, że zbiornik na wodę, który liczy sobie 3000 litrów, opróżnia się w cztery minuty.

Na szczęście wodę udało się znaleźć w kolejnych hydratach. Strażacy napełniali nią zbiorniki w wozach bojowych i z nich lali na płonący budynek. - Musieliśmy wykonać 450-metrowe rozwinięcia. Działania zastępu polegały na podaniu dwóch prądów gaśniczych w obronie na dwa budynki magazynowo-inwentarskie - relacjonują strażacy z OSP Stanin.

W międzyczasie dojeżdżały kolejne jednostki: dwa zastępy zawodowców z Łukowa oraz ochotnicy z Jedłanki, Szyszek, Krzywdy i Gozdu.

Hydrant był niesprawny

- Hydrant nie działał i akcja została opóźniona - przyznaje Krzysztof Kazana, wójt gminy Stanin. Po szczegóły odsyła do Marka Kopcia. Kierownik Zakładu Gospodarki Lokalowej informuje, że „rok temu hydrant sprawdzała firma Mel-kan”. - Odbyło się to przy okazji płukania wodociągu - mówi Kopeć. - Wówczas był sprawny - dodaje. W sołectwie Kopina jest 16 takich urządzeń. Po pożarze ZGK wszystkie sprawdził. Dwa, z czego jeden najbliższej pogorzeliska, zostały wymienione.

Potężne straty

Jak informuje st. bryg Tomasz Majewski, właściciel oszacował straty spowodowane pożarem na 1,4 mln zł. W tym 200 tys. to uszkodzenia budynków. W pożarze spłonął lub został uszkodzony m.in. kombajn

40 strażaków brało udział walce z pożarem

9 jednostek było na miejscu

5 godzin trwała akcja gaśnicza

zbożowy, prasa, przyczepy do sianokoszonki, kosiarki, kilkanaście ton nawozów i drobny sprzęt. Do tego stodoła kryta eternitem.

- To ogromna tragedia dla tego gospodarza, może w końcu ktoś zainterweniuje w sprawie naszej sieci wodociągowej, bo to wstyd dla gminy i porażka naszych władz. Gdyby hydranty były sprawne, straty nie byłyby tak ogromne - mówi nam kolejny mieszkaniec Kopiny.

Rodzina poszkodowana w pożarze nie chciała się w tej sprawie wypowiadać.

Lukasz Prusak

Ile osób może być na mszy?

Od poniedziałku, 20 kwietnia, podczas mszy św. i nabożeństw w kościołach może przebywać więcej osób niż dotąd. Dla jednej osoby ma przypadać 15 m². Należy zasłaniać twarz, zachować dystans dwóch metrów od innych osób. W naszych parafiach wygląda to tak:

Św. Brata Alberta - 66 osób, pw. Matki Kościoła - 60 osób, Podwyższenia Krzyża Św. - 35 osób, kaplica w Świdrach - 10 osób, kościół w Gręzówce - 30 osób, w Radoryżu Kościelnym - 50 osób, w Serokomli: w kościele - 60 osób, w kaplicy - 10 osób, Sanktuarium w Woli Gułowskiej - 80 osób.

ŁUKÓW: Kościoły: Przemienienia Pańskiego - 53 osoby,

Poszukiwany przez policję 40-latek wpadł, bo doprowadził do pożaru drewnianej komórki

POWIAT ŁUKOWSKI 40-latek, który spowodował pożar, schował się przed służbami, ponieważ był poszukiwany przez policję. Czekają go rok „odsiadki” za jazdę po pijanemu.

Drewniany budynek pokryty blachą stanął w ogniu 25 kwietnia w Zaolszynie w gm. Trzebieszów.

40-latek reperował skuter. Prawdopodobnie ze zbiornika pojazdu wyciekło paliwo, po czym doszło do zaprószenia ognia. Mężczyzna doznał poparzenia II stopnia lewej dłoni i poparzenia I stopnia przedramienia. Miał też opalone włosy na głowie. Pierwszej pomocy udzielił mu strażacy. Potem 40-latkem zajęła się załoga karetki. Nie chciał jechać do szpitala. - Policjanci pozowali od niego woń alkoholu, 40-la-

tek miał prawie dwa promile w organizmie - relacjonuje asp. sztab. Marcin Józwik z policji w Łukowie. - Dodatkowo mundurowi ustalili, że mężczyzna jest poszukiwany na podstawie nakazu doprowadzenia do zakładu karnego, gdzie ma rok „do odsiadki”. W przeszłości kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości w okresie obowiązyującego zakazu sądowego - dodaje oficer prasowy. 40-latek już trafił do

zakładu karnego. Pożar budynku gospodarczego gasiło łącznie 12 zastępów straży pożarnej z terenu województwa lubelskiego i mazowieckiego: dwa zastępy z OSP Wierzejki, dwa zastępy z OSP Trzebieszów, OSP Zembry, OSP Popławy, JRG Łuków, JRG Siedlce, OSP Krzesk Królów Niwa, dwa zastępy OSP Zbuczyn oraz OSP Czuryły.

mz

Turystyka jedzie na oparach: pusto nawet w Magicznych Ogrodach

POWIAT PUŁAWSKI: O swój los niepokoją się duzi i mali – zarówno słynne Magiczne Ogrody w gminie Janowiec, jak i niewielkie biuro turystyczne z Puław. „Na oparach jadą” lokale gastronomiczne, a szkoły językowe przenoszą działalność do internetu.

Kiedy otworzą bramy Magicznych Ogródów?

O tym, jak wygląda obecna sytuacja lokalnej branży turystycznej, najlepiej świadczą obrazki pustego kazimierskiego rynku czy zatrzaskanych wrót puławskiego Parku Czartoryskich. Wciąż zamknięte są też bramy Magicznych Ogródów w Trzciankach (gmina Janowiec).

– Nasza sytuacja, tak jak wszystkich w branży turystycznej, jest trudna. Wiąże się to przede wszystkim z niepewnością dotyczącą okresu uruchomienia. Teraz po prostu czekamy i myślimy o skorzystaniu z różnych instrumentów wsparcia – kolejnych form rządowej tarczy antykryzysowej, funduszy pożyczkowych Urzędu Marszałkowskiego, specjalnych linii kredytowych. Bez pomocy instytucjonalnej w długofalowej perspektywie nie będziemy w stanie udźwignąć tej sytuacji. Wielu przedsiębiorców wyczekuje takiej pomocy, mając nadzieję, że to instytucjonalne wsparcie będzie prowadzone w realnym zakresie, pozwalającym pokonać trudności, tak jak w Niemczech, Holandii czy Wielkiej Brytanii. Jesteśmy elementem całego organizmu i struktury budżetów gmin, budżetu Urzędu Marszałkowskiego czy budżetu państwa – mówi Cezary Bożemski, członek zarządu spółki Fun Park sp z o.o., zarządzającej rodzinnym parkiem tematycznym Magiczne Ogrody.

– Będziemy starali się robić wszystko, żeby przetrwać, bo mamy świadomość, że Magiczne Ogrody w ciągu sześciu lat działalności, sta-



Cezary Bożemski, Magiczne Ogrody
- Bez pomocy instytucjonalnej w długofalowej perspektywie nie będziemy w stanie udźwignąć tej sytuacji

Mateusz Okomski, menadżer restauracji z Puław
- Ciągniemy na oparach, ale z drugiej strony nie poddajemy się. Walczymy o to, aby utrzymać każde stanowisko pracy

Dorota Pietras, biuro podróży Travel Center z Puław
- Będę ubiegać się o umorzenie opłat ZUS za trzy miesiące, bo to dla mnie ogromne koszty i o postojowe w wysokości do 2 tys. zł

ły się ważnym generatorem ruchu turystycznego w regionie, przede wszystkim mając duży wpływ na rozwój miejsc noclegowych i restauracji w Janowcu, a także oddziałując na Kazimierz Dolny. Wiemy, że dla wielu mieszkańców Warszawy i dalszych rejonów kraju stajemy się „bramą Lubelszczyzny”, ważnym przystankiem zachęcającym do pierwszej w życiu wizyty w naszym regionie. Smutne jest to, że pandemia wystąpiła w momencie, w którym turystyka na Lubelszczyźnie tak naprawdę dopiero się rozwija i perspektywnie zaczynała dawać ludziom możliwość stałego zatrudnienia. Ten rozwój został zatrzymany i nie mamy na to wpływu – przyznaje jeden z założycieli parku.

Biuro podróży nawet po otwarciu będzie mieć trudno

Z tarczy antykryzysowej chce skorzystać Dorota Pietras, właścicielka biura podróży Travel Center w puławskiej Galerii Nova.

– Właśnie jestem w biurze i wypełniam wnioski. Będę ubiegać się o umorzenie opłat ZUS za trzy miesiące, bo to dla mnie ogromne koszty i o postojowe w wysokości do 2

tys. zł. Zobaczymy, czy coś z tego wyjdzie. Sytuacja jest nieciekawa i nie ma możliwości, żeby nasze biuro ruszyło w czerwcu. Nawet jeżeli będziemy mogli znów działać, będzie nam trudno. Duża część klientów niestety nawet latem raczej się nie wybierze na swoje wakacje. Nawet na pojawiające się już prapremierowe oferty na zimę 2020/21 mamy zerowy odzew – mówi szefowa Travel Center.

Chcemy wsparcia, ale są problemy z obsługą wniosków

Mateusz Okomski, menadżer dwóch puławskich lokali – Central Park Puławy i Pierogarni „U Kucharek” przyznaje, że sytuacja jest trudna, a nawet staranie się o pomoc nie jest takie proste.

– Cieszymy się, że rządzący w jakikolwiek sposób chcą wesprzeć firmy. Cały czas próbujemy skorzystać z tego, co oferują, aczkolwiek jest to mocno utrudnione. Złożenie każdego wniosku wiąże się z wrzuceniem go do urny przy wejściu – bez żadnego potwierdzenia, że takowy został złożony – więc tak naprawdę nie wiemy, czy został przyjęty czy nie. Na chwilę obecną

czekamy na informację zwrotną, czy zostanie obniżony ZUS za pracowników... niestety... czekamy... a termin zapłat się zbliża. Uzyskać jakiegokolwiek informacji jest bardzo ciężko, ponieważ dzwoniąc na infolinię jest się którymś set w kolejce. Poza tym serwery też są przeciążone, więc złożyć odpowiedni wniosek w formie elektronicznej graniczy z cudem – wyjaśnia menadżer. Jak przyznaje, kondycja firmy jest fatalna.

– Można powiedzieć w przenośni, że „ciągniemy na oparach”, ale z drugiej strony nie poddajemy się. Walczymy o to, aby utrzymać każde stanowisko pracy. Niestety nie obeszło się bez cięć etatów. Cały czas staramy się w mniejszym lub większym stopniu pomagać pracownikom służby zdrowia w Puławach oraz w Lublinie. Z tego miejsca ogromne ukłony dla mieszkańców Puław, którzy ochoczo włączyli się w pomoc oraz dla firm, które mimo ciężkiej sytuacji na rynku też pomagają pośrednio (sponsorując obiady, które my przygotowujemy) lub bezpośrednio szpitalom – mówi Okomski.

Kamil Wąsik

Puławskie PSS: o 40 proc. mniej klientów

Przykładem firmy, która już boryka się z niemalymi problemami jest m.in. PSS „Pomoc” w Puławach. Niestety spółdzielnia jako pracodawca średni, zatrudniający ponad 49 osób na razie musi radzić sobie sama, ponieważ pomoc z uruchamianych państwowych czy unijnych funduszy jest jak na razie dla tego typu firm niedostępna.

– Mimo że większość naszych sklepów to sklepy spożywcze, to odczuwamy już kryzys bardzo mocno. Ilość klientów odwiedzających nasze placówki spadła o około 40 procent. Mamy problem z płynnością finansową. Z tarcz antykryzysowych, które są dostępne, poza przedłużeniem terminów płatności inna pomoc jak na razie do nas nie jest skierowana. Próbuje się starać się o kredyt, jednak nie jest to łatwe. Cały czas czekamy na nowe decyzje w sprawie średnich firm. Obiecują, że będzie coś wiadomo pod koniec kwietnia. Według mnie ta pomoc przychodzi jednak zdecydowanie za późno. Wiele rzeczy wprowadzonych przez rządzących nie działa tak

jak powinno. Przykładem mogą być tu godziny dla seniorów. Obijają się one również negatywnie na funkcjonowaniu sklepów. Zauważamy, że seniorzy bardzo rzadko robią zakupy w tych godzinach, a sklepy stoją puste i nie możemy obsługiwać innych klientów – mówi Tadeusz Dworski, prezes PSS „Pomoc” w Puławach i kontynuuje:

– Problemów wynikających z istniejącej sytuacji jest znacznie więcej. Ograniczenia w świadczeniu usług w transporcie komunikacyjnym spowodowały, że nasi pracownicy, szczególnie ci mieszkający poza Puławami mają problem z dotarciem na czas do pracy i powrotem do domu. Do tego wszystkiego dochodzą jeszcze dodatkowe koszty, jakie ponosimy w związku z zakupem maseczek i środków ochronnych dla pracowników czy środków dezynfekcyjnych używanych na sklepach.

Nasz personel zaczyna się skarżyć na chodzenie w maseczkach, klient udający się na zakupy zakłada taką maseczkę na chwilę, a nasi pracownicy chodzą w nich przez wiele godzin, a nie jest to komfortowe.

Monika Głos-Oszatowska

R E K L A M A

PSYCHOTERAPIA
MAŁGORZATA
ORZECZOWSKA
Łuków, ul. Rogalińskiego 8
Radzyń Podlaski, ul. Ostrowiecka 34
Tel. 660 667 093
 www.gabinetyterapii.pl

PSYCHOTERAPIA JEST DLA CIEBIE, JEŚLI:

- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- doświadczasz silnego lęku
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz, że inni ludzie Cię wykorzystują, a ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

TERAPIA PAR JEŚLI:

- nie możecie uporać się z doświadczeniem zdrady
- doświadczacie kryzysu w relacji małżeńskiej
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że Wasz związek się wypalił

Teraz także konsultacje i terapia online

Nie zawiesiliśmy działalności, a być może na stałe rozszerzymy usługi

Jak w sytuacji, gdy szkoły i przedszkola są zamknięte, a uczniowie uczą się przez internet, działają prywatne szkoły językowe? Jak się okazuje, na przykładzie Centrum Helen Doron, również przenoszą działalność do internetu. Czy jednak będą mogły skorzystać ze wsparcia tarczy?

– Pierwsza tarcza antykryzysowa była skierowana do mikropodsiębiorstw, a ponieważ prowadzimy również przedszkole, mamy dużo pracowników i kwalifikujemy się jako mała lub średnia firma. Być może obejmie nas druga tarcza antykryzysowa,

ale jeszcze nie w tym momencie. Rozumiemy, że tarcza jest skierowana głównie do firm, które całkowicie zawiesiły działalność. Jako szkoła językowa dalej prowadzimy zajęcia – przeszliśmy na formę online. Część osób czasowo zrezygnowała, ale niewiele, byli to zwłaszcza rodzice młodszych dzieci, którzy jednak deklarują, że wrócą do nas, gdy sytuacja się ustabilizuje i z powrotem będziemy prowadzić zajęcia stacjonarne. W większości nasi uczniowie pozytywnie zareagowali na to, że udało nam się przystosować do sytuacji i za-

jęcia odbywają się w formie zdalnej, wśród starszych uczniów nie obserwujemy rezygnacji w ogóle. Cieszymy się, że jednak mieliśmy taką możliwość, żeby dalej działać, bo regularność jest kluczowa w przypadku nauki języków obcych. Praca zdalna daje nam cały wachlarz nowych możliwości, nie wykluczamy rozszerzenia działalności o dorosłych właśnie w takiej formie w roku przyszłym – mówi Alina Wikiera, asystentka dyrektora szkoły językowej Centrum Helen Doron w Puławach.

Kamil Wąsik

10 mln zł z tarczy antykryzysowej

ŁUKÓW Do Powiatowego Urzędu Pracy w Łukowie trafiło 10 mln zł w ramach tzw. tarczy antykryzysowej. Pieniądze zostaną przeznaczone na pożyczki dla mikroprzedsiębiorców oraz dofinansowanie dla firm, którym spadły obroty. Przed PUP od kilku dni ustawiają się kolejki przedsiębiorców skła-

dających wnioski o pożyczki. Do urzędu trafiło już prawie 600 takich wniosków. Po wprowadzeniu wniosków do systemu, wypłata pożyczek następuje w ciągu dwóch, trzech dni. Pieniądze trafiły już na konta ponad stu firm.

p

Pielęgniarka zarażona koronawirusem

SIEDLCE Pielęgniarka oddziału wewnętrznego szpitala miejskiego jest zakażona koronawirusem. Szpital wstrzymuje przyjęcia pacjentów do tego oddziału do 6 maja.

- Określony czas wstrzymania przyjęć pacjentów jest konieczny do przeprowadzenia wymaganej izolacji oraz przygotowania pomieszczeń do dalszego funk-

cjonowania - informuje dyrektor lecznicy Mirosław Leśkiewicz. Przez 14 dni z pracy wykluczonych zostanie prawdopodobnie: 13 pielęgniarek, 4 lekarzy, 2 osoby sprząające. Ostatecznie o liczbie wykluczonych osób zdecyduje sanepid. Zadania tego wyłączonego oddziału przejmie oddział kardiologiczny.

p

Wolontariusz robi Ci zakupy. Zadzwoń

ŁUKÓW Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie informuje, iż rozpoczął się II etap akcji pomocy potrzebującym „Możesz na nas liczyć”. Organizatorzy proszą o zgłaszanie się osób potrzebujących, samotnych, seniorów oraz niepełnosprawnych, którzy w dobie epidemii mają trudności w podstawowych czynnościach dnia codziennego m.in. zakupy w sklepie, aptece, wyprowadzenie

psa, wyrzucenie śmieci, wyjście na pocztę, załatwienie pilnych spraw. Wolontariusze udzielają pomocy potrzebującym od poniedziałku do piątku w godz. 8:00-18:00. Akcja jest realizowana przy wsparciu Komendy Powiatowej Policji w Łukowie oraz Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łukowie. Zadzwoń: 515 137 778.

p

Odwołany rajd „Ostoi”

GM ŁUKÓW Tegoroczny Pieszy Rajd Śladami Kapitana „Ostoi” nie odbędzie się. Pomyślnie wyprawy, organizowanej od kilku lat w czerwcu, podjęli taką decyzję ze względu na zagrożenie epidemiologiczne. Organizatorami eskapady są:

łukowskie koło ŚZŻAK, Towarzystwo Przyrodniczo-Historyczne „Orlik”, Mazowieckie Towarzystwo Strzeleckie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Łukowskie Stowarzyszenie Rozwoju oraz gminy Łuków i Wiśniew.

p

Urzędowe kasy już czynne

ŁUKÓW Urząd Miasta informuje, że od 22 kwietnia wznowiona zostaje obsługa interesantów w kasach urzędu. „Jednocześnie z uwagi na obecną sytuację związaną z ogłoszeniem stanu epidemii, prosimy o dokonywanie wpłat podatków i opłat

w miarę możliwości za pośrednictwem bankowości elektronicznej na podane w decyzjach i zawiadomieniach numery rachunków bankowych” - czytamy w komunikacie.

p

Szpital dostał prawie 7 tys. maseczek

ŁUKÓW 5 tys. to maseczki medyczne typu 3PLY. Kolejne blisko 2 tys. to typ: FFP2. Sprzęt już trafił do szpitala.

To materiały, za które zapłacił Urząd Marszałkowski. Wkrótce mają też nadejść przyłbice, gogle i kombinezony.

Umorzona sprawa pieców na pellet w Zespole Szkół w Wojcieszkowie

Prokuratura: Były wójt i dyrektor szkoły nie działali na szkodę gminy



Agnieszka Cieślak nie zgadza się ze stanowiskiem prokuratury. Zapowiada zaskarżenie decyzji o umorzeniu



Janusz Wylotek nie ma sobie w tej sprawie nic do zarzucenia. - Nie wiem kogo pani wójt chciała ukarać - mówi

POWIAT ŁUKOWSKI

Janusz Wylotek i Tomasz Niewęglowski tłumaczyli się prokuraturze. Śledczy umorzyli sprawę. Nowa wójt zamierza się odwoływać.

dał zielone światło na remont kotłowni. Sprawę miał pilotować Niewęglowski. Wylotek tłumaczył, że pracownicy Urzędu Gminy od zamówień publicznych są obciążeni innymi zadaniami. Mieli jednak wspierać Niewęglowskiego, który dostał od wójta stosowne upoważnienie.

Umowa na 45 miesięcy

30 marca Prokuratura Rejonowa w Rykach umorzyła postępowanie ws. przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez byłego dyrektora Zespołu Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Wojcieszkowie Tomasza Niewęglowskiego oraz byłego wójta gminy Wojcieszków Janusza Wylotka. Śledczy badali m.in. czy obaj panowie nie naruszyli prawa o zamówieniach publicznych, podpisując z krakowską firmą Hoven Inwestycje umowy na dostawy energii cieplnej do wojcieszkowskiej placówki. Składając zawiadomienie (22 maja 2019 r.) - obecna wójt Wojcieszkowa Agnieszka Cieślak uznała, że umowa była niekorzystna dla gminy z ekonomicznego punktu widzenia. Były wójt i dyrektor szkoły - zdaniem Cieślak - działali na szkodę interesu publicznego. Śledczy nie podzielili tych argumentów.

Zielone światło od wójta

Sprawa dotyczy umowy z 22 lipca 2014 roku, którą z firmą Hoven podpisał ówczesny dyrektor szkoły Tomasz Niewęglowski. Chodziło o dostawy energii cieplnej. Już wcześniej Niewęglowski zgłaszał gminie konieczność modernizacji kotłowni w swojej szkole. Nie była ona remontowana od 17 lat. Jak ustaliła prokuratura dyrektor otrzymywał „od wielu firm oferty wymiany starego systemu grzewczego-olejowego na nowoczesne piece na pellet”.

Na przełomie kwietnia i maja ówczesny wójt Janusz Wylotek

Dyrektora miał też wspomagać Gminny Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół. To właśnie GZEAS - według prokuratury oszacował wartość zamówienia. Gmina ogłosiła przetarg nieograniczony. Informacja pojawiła się w BIP 20 czerwca 2014 roku. Skład komisji przetargowej powołał Tomasz Niewęglowski jako przewodniczący. Tworzyli ją: przedstawiciel urzędu: Marcin Kurek, Zofia Mazur z GZEAS oraz przedstawiciele szkoły: Sylwia Kurek i Krzysztof Szczesniak (obecny dyrektor). Do przetargu wpłynęła jedynie oferta Hoven Inwestycje. Krakowska spółka miała zmodernizować kotłownię w Zespole Szkół, instalując tam kotły na pellet i przez 45 miesięcy dostarczać paliwo do ich zasilania. Koszty modernizacji były wliczone w comiesięczne faktury. Te opiewały na ok. 20 tys. zł. W skali całego okresu umowy daje to ok. 900 tys. zł. Po ustaniu okresu umowy szkoła miała stać się właścicielem nowych kotłów.

Kłopoty wykonawcy

Nie minął rok od podpisania umowy, a Hoven popadła w tarapaty. Jej prawnym następcą została spółka Energia Polska Inwestycje (Warszawa). Dalsze zmiany to rok 2017. W listopadzie 2017 roku Tomasz Niewęglowski otrzymał mejla od przedstawicieli Energii z informacją, że spółka

nie jest w stanie dalej wywiązywać się z umowy i dostarczać pelletu do zmodernizowanej wcześniej kotłowni. Dyrektor poprosił o oficjalne stanowisko w tej sprawie. Pismo zrywające umowę nigdy nie wpłynęło do Zespołu Szkół.

Przyszła za to korespondencja od firmy SGB Leasing z Poznania (18 grudnia 2018 r.) informująca, że szkoła jest w posiadaniu dwóch kotłów będących własności SGB. Ta firma wypowiedziała wcześniej umowę leasingu Energii Polska. SGB proponowało dalszą dzierżawę kotłów szkole. Gdyby ta nie była zainteresowana, urządzenia grzewcze musiałyby zostać zdemontowane. Gmina wyraziła chęć dalszego korzystania z pieców. Umówiła się z SGB, że wykupi kotły za 50 tys. zł. Płatność miała nastąpić w ratach: 40 i 10 tys. zł. Temat miał zostać rozliczony do 2019 roku. Janusz Wylotek przed końcem swojej kadencji (listopad 2018 r.) nie rozliczył się z SGB.

Brakujące dokumenty

Gdy wójtem została Agnieszka Cieślak szybko dowiedziała się o tym, że temat nie jest zamknięty. Gdy zaczęła badać sprawę i analizować dokumentację inwestycji okazało się, że jest ona niekompletna. Brakowało m.in. symulacji kosztów ogrzewania pelletem w porównaniu do ogrzewania olejowego, symulacji kosztów wymiany kotłów. Brakowało też dokumentacji technicznej dotyczącej modernizacji kotłowni. Ostatecznie Cieślak podpisała z SGB leasing umowę wykupienia kotłów wraz z osprzętem za 50 tys. zł. Urządzenia są już własnością gminy.

Oszczędności pozwoliły wykupić kotły

Zdaniem prokurator Anety Miki-Kubik z Prokuratury Rejonowej

w Rykach, która badała tę sprawę ani Tomasz Niewęglowski, ani Janusz Wylotek nie nadużyli swoich uprawnień. A to w zawiadomieniu zarzucała im Agnieszka Cieślak.

50 tys. zł
tyle musiała zapłacić gmina, żeby piece nadal ogrzewały szkołę

Według śledczej zgoda wójta Wylotka na realizację zadania przez dyrektora Niewęglowskiego w drodze przetargu nieograniczonego było rozwiązaniem dopuszczalnym. Gmina w trakcie trwania umowy zapłaciła wykonawcy 750 tys. zł. W wyniku zerwania umowy przez wykonawcę - jak ustalili śledczy - powstały oszczędności - 60 tys. zł. Chodzi o okres, gdy gmina na własną rękę kupowała pellet. Powstanie oszczędności pozwoliło na wykup od SGB kotłów za 50 tys. zł. „Trudno się dopatrzeć, aby działania Janusza Wylotka oraz Tomasza Niewęglowskiego był podejmowane na szkodę interesu publicznego” - pisze w uzasadnieniu do postanowienia o umorzeniu śledztwa prokurator Aneta Mikita-Kubiak.

„Tu nie ma nic do sprzątania”

Janusz Wylotek nie ma sobie w tej sprawie nic do zarzucenia. - Nie wiem kogo pani wójt chciała ukarać. Mówi, że sprząta po poprzedniku. Albo jest słabą sprzątaczką, albo ma słaby sprzęt - komentuje Wylotek. - Tu nie ma nic do sprzątania - dodaje.

Agnieszka Cieślak nie zgadza się ze stanowiskiem prokuratury. Zapowiada zaskarżenie decyzji o umorzeniu postępowania.

Łukasz Prusak

ROZMOWA Z Jarosławem Niezgoda, byłym zawodnikiem Opolanina Opole Lubelskie i Wisły Puławy, obecnym graczem Portland Timbers

Dom to miejsce, gdzie czuję się najlepiej, ale teraz to już jest przesada

25-latek pod koniec stycznia związał się z amerykańskim Portland Timbers. Z pewnością nie tak wyobrażał sobie początki na nowym kontynencie. Zamiast trenować i grać, większość czasu spędza w domu.

Tęsknisz za Polską?

- Mocno zacząłem. Jestem jeszcze za krótko poza naszym krajem, żeby to powiedzieć.

- Miałem 14 bramek na liczniku, sporą przewagę. Gdybym został, zapewne dołożyłbym kilka trafień

Brakuje mi naszego jedzenia. Teraz już się przyzwyczaiłem. Przez pierwsze dwa czy trzy tygodnie był z tym dramat. A teraz? Żyję podobnie jak w Polsce, tylko doskwiera samotność.

Żyjesz podobnie. Czyli jak?

- Przecież gadamy co kilka dni i doskonale wiesz.

Ale czytelnicy tego nie wiedzą...

- Dzień wygląda tak samo. Wstaję o godz. 9. Jem śniadanie. Później biorę się za trening.

- Przed zabiegiem byłem zestresowany, ale to chyba naturalne, jeśli ktoś "bawi" się twoim sercem. Zostałem uśpiony i nic nie czułem. Obudziłem się w lepszym świecie

Niedaleko mam boisko z bieżnią, a obok jest plac do baseballu, gdzie nie ma tłumów. Przykładowo dzisiaj nie jest ładnie za oknem, więc obiekt jest pusty. Później mam czas na odpoczynek. Ogólnie codziennie wszystko skupia się wokół jedzenia, siedzenia i spania. Z rozrywek coś pooglądam, pogram na telefonie. Ponadto rozmawiam z bliskimi.

Cieszysz się, gdy telefon zadzwoni?

- Tak, szczególnie ty.

Ale tak szczerze...

- Zdecydowanie wolę gadać na żywo, ale na teraz pozostaje widzieć mi drugą osobę w okienku telefonu. Nie ma innej opcji.

Od kiedy życie wygląda tak, jak teraz?

- Od 10 marca. Trzy dni później mieliśmy grać mecz.

Cieężko jest żyć w czasach koronawirusa?

- Na tyle, na ile mnie znasz, wiesz, że jestem domatorem. Dom to miejsce, gdzie czuję się najlepiej, ale teraz to już jest przesada. Najtrudniejsze jest to, że muszę być sam. Nie ma ze mną bliskiej osoby. Tuż przed ogłoszeniem pandemii wyleciała do Polski.

Kiedy możecie wrócić do zajęć?

- Chciałbym to wiedzieć. Do 15 maja nie trenujemy. To jest pewne. Najwięcej do powiedzenia ma liga. Są takie miasta jak Nowy Jork czy Los Angeles, gdzie sytuacja z koronawirusem jest bardzo poważna i nie chce mi się wierzyć, że za chwilę rozgrywki mogą być wznowione.

A jak wygląda sytuacja w Portland?

- Są jakieś przypadki, jednak jesteśmy jednym ze stanów, gdzie jest w miarę spokojnie.

Ludzie noszą maseczki?

- Ludzi na ulicach jest zdecydowanie mniej niż w normalnym życiu. Mają maseczki. Zdarzają się koleжки przed sklepami. Wózki są dezynfekowane przez pracowników. Ciężko nie zauważyć, że coś jest nie tak.

Skąd masz maseczkę?

- Z klubu. Przywieźli mi pod drzwi wraz z jedzeniem. To było w poniedziałek.

Boisz się koronawirusa?

- (Długa chwila zastanowienia - przyp. red.). Robię wszystko, by nie zachorować. Jestem uważny. Mam z tyłu głowy, że mogę się zarazić i swoją postawą staram się ograniczyć możliwość zachorowania.

- Ograniczam się tylko do wyjść na trening i do sklepu

Poradzimy sobie. Co zamówiłeś?

- Zobaczymy, co jest w garach (śmiech - przyp. red.). Wczoraj jadłem pizzę, a dzisiaj kurczaka z makaronem. Sam robię śniadania, a pozostałe dania zamawiam. W poniedziałek otrzymuję prowiant z klubu, który starcza na trzy dni.

Chyba nie tak miał wyglądać twój początek w Stanach Zjednoczonych?

- Chyba nie, ale nikt nie przewidywał koronawirusa. Chciałem trenować, grać i strzelać bramki.

Ale wcześniej czekał cię zabieg...

- Okazało się, że z moim sercem wciąż jest coś nie tak. Po badaniach zapadła decyzja, że muszę położyć się na stół. Okazało się, że wszystko się udało i mogłem wznowić zajęcia indywidualne.

Baleś się?

- Przed zabiegiem byłem zestresowany, ale to chyba naturalne, jeśli ktoś „bawi” się twoim sercem. Zostałem uśpiony i nic nie czułem. Obudziłem się w lepszym świecie.

Ile dni spędziłeś w szpitalu?

- Jeden dzień i jedną noc.

Z tego, co wiem, byłeś na obozie na...

- Kostaryce. Nie mogłem normalnie trenować. Ćwiczyłem indywidualnie, więc integracja przebiegała dużo trudniej niż w normalnych okolicznościach.

Czułeś, że jesteś potrzebny drużynie?

- Trudno wyrokować, ale oglądałem kilka spotkań sparingowy i jestem przekonany, że w dobrej formie mógłbym pomóc zespołowi. Dobry ten makaron.

Ile kosztowało jedzonko?

- 15 dolarów. Przepraszam, że jem, ale chce mi się jeść.

Gdzie mieszkasz?

- Nie jestem pewien czy to Portland, czy już inna miejscowość, ale jestem chyba na przedmieściach. Mam dosyć blisko do bazy treningowej. Samochodem jadę osiem minut. Kwadrans zajmuje mi podróż na nasz stadion.

Klub wynajął ci mieszkanie, czy ty musiałeś to zrobić?

- Szukałem wraz z moją dziewczyną. Znaleźliśmy mieszkanie z salonem i sypialnią.

Chyba około

70 metrów. Zwiedziliśmy kilka obiektów i wybraliśmy najlepszą opcję.

Chyba trudno mówić o popularności?

- Dokładnie. Siedzę w domu i tak naprawdę spotykam bardzo mało ludzi. Ograniczam się tylko do wyjść na trening i do sklepu. Dwa autografy dałem po naszym meczu, kiedy siedziałem na trybunach.

Po raz pierwszy byłeś na meczu NBA?

- Oczywiście. Chciałem pojechać na spotkanie nawet po to, by nie pójść spać. Mecz odbył się tuż po moim przylocie, a jak wiemy, różnica czasowa pomiędzy USA a Polską jest znaczna.

Sama podróż...

- Samolot leciał, a ja miałem miejsce w biznesklasie. To fajne uczucie.

Pierwsze dni w Stanach...

- Miałem badania, mecz koszykówki, pojechałem na stadion i bazę treningową później zabieg, dochodziłem do siebie.

Ile razy trenowałeś z zespołem?

- Całe trzy, a może cztery. Dodatkowo zagrałem zero sparingów.

Smaczne?

- Zaraz kończę.

Co byś zjadł w normalnych okolicznościach?

- Coś byśmy gotowali z moją kobietą? To znaczy, ona by ugotowała. Może byłby to schabowy?

Gdy nawet strzelałeś gole w Ekstraklasie, nie okazywałeś zbyt wielkiej radości...

- Kiedyś mówiłem ci, że nie wiem, co mam zrobić w takim momencie.

Zawsze twierdziłem, że nie masz układu nerwowego...

- Ale w środku przeżywałem wszystkie miłe i złe chwile. Na pokazuję tego na zewnątrz.

- Brakuje mi naszego jedzenia. Teraz już się przyzwyczaiłem. Przez pierwsze dwa czy trzy tygodnie był z tym dramat. A teraz? Żyję podobnie jak w Polsce, tylko doskwiera samotność

Każdy piłkarz lubi moment, kiedy kilkanaście tysięcy kibiców wykrzykuje twoje nazwisko, nawet ja.

Masz na sobie koszulkę Legia Fight Club...

- Tak się dzisiaj wystroiłem.

Legia chciałaby mieć takiego zawodnika jak ty w swoich szeregach?

- Myślę, że tak. Widać, że Legia radzi sobie świetnie nawet beze mnie.

Zdobyłbyś koronę króla strzelców...

- Miałem 14 bramek na liczniku, sporą przewagę. Gdybym został, zapewne dołożyłbym kilka trafień.

Ile?

- Teraz jest koronawirus, ale w normalnych okolicznościach może dołożyłbym osiem, może dziesięć. Może i bym tyle sieknął.

Legia zdobędzie mistrza?

- Oczywiście. Na ten moment Legia gra najlepszą piłkę w kraju. Jest głównym faworytem, a do tego ma dużą przewagę punktową.

Jak będzie wyglądał kolejny dzień w życiu Jarka?

- Akurat mam video na TVP Sport. Będę opowiadał, jak żyję. A tak? Wstanę, śniadanie, trening, obiad, kolacja. Obejrzę coś, pogram, porozmawiam i pójde spać.



KILKADZIESIĄT „SZYBKICH” Z Patrykiem Szymalą, obrońcą Orłąt Radzyń Podlaski

Moim managerem był Marek Citko. Co mi puścisz, ja zatańczę

W Patryk, kim chciałeś zostać w dzieciństwie?

- Jakimś zawodnikiem. W Orłętach zacząłem grać w momencie, kiedy byłem w szóstej klasie szkoły podstawowej. Wcześniej byłem namawiany, jednak nie zdecydowałem się. Moim marzeniem było to, by po lekcjach rzucić plecak i biec na boisko. Oglądałem naklejki, zbierałem karty z piłkarzami.

W Jak to się stało, że zostałeś piłkarzem?

- Piłkarzem? Jeszcze nim się nie stałem (śmiech - przyp. red.). Jeździłem na wszystkie zawody sportowe i do gry w piłkę namawiał mnie Dariusz Wólek. Wreszcie się zdecydowałem pójść na zajęcia. Początki nie były zbyt kolorowe. Pochodzę z Białej, a w zespole byli sami miastowi z Radzyna Podlaskiego. Później to się trochę zmieniło. Grałem w swoim roczniku, po roku przeszedłem do starszych. Z juniorów pojechałem na kadrę województwa. Wywalczyliśmy wicemistrzostwo Polski. Przegraliśmy po karnych z Wielkopolską.

W A później?

- Pojechałem do Opalenicy. Wtedy była tam najlepsza szkołka piłkarska w Polsce. Zauważył mnie jakiś skaut z naszego województwa. Miałem testy. Na pierwszych pojawiło się 60 zawodników. Połowa odpadła. Po trzecim spotkaniu zostało dwóch. Ja i Jakub Bąk, który gra w Resovii Rzeszów, a wcześniej grał w Koronie Kielce czy Pogoni Szczecin. Zostałem w Opalenicy. To był inny świat. Przed szkołą miałem trening. Później lekcje. Obozy, ubiór, poziom. To był szok.

W Pierwszy mecz?

- Z Lechem Poznań. Po raz pierwszy złapały mnie skurcze w obie nogi. Nie dokończyłem spotkania. Zostałem zniesiony z boiska. Póź-

niej wróciłem do Orłąt. Trenerem był Rafał Wójcik. Profesjonalista w każdym calu. Zagrałem rundę i dostałem propozycję z Kotwicy Kołobrzeg. Początki były kiepskie. Zagrałem siedem spotkań. W następnym sezonie rozegrałem całą rundę. Doznałem kontuzji, a wcześniej podpisałem umowę managerską z Markiem Citko.

W Miałeś propozycje?

- Ze Stali Stalowa Wola, z Miedzi Legnica. Na stole leżał kontrakt z Zagłębiem Lubin. Przez kontuzję czar prysł. Wróciłem do Radzyna Podlaskiego. Zagrałem pół rundy i dostałem telefon od trenera z Kotwicy, który prowadził Bałtyk Koszalin. Wsiadłem i pojechałem. Kolejny sezon rozpocząłem w Orłętach. Dzwonił Damian Panek, żebym wrócił w rodzinne strony. Przekonał mnie. Dostałem pracę u prezesa i tak jest od kilku lat.

W Ulubiony piłkarz w dzieciństwie?

- Roberto Carlos. Brazylijczyk występował w Realu Madryt i miał niesamowite uderzenie.

W Ulubiony trener?

- Każdy mnie czegoś nauczył. U Wójcika nauczyłem się charakteru. Podobnie było w Kołobrzegu. Ganiał mnie, nie oszczędzał. U niego byłem żołnierzem. Najdłużej współpracowałem z Damianem Pankiem. Dogadywaliśmy się, rozmawialiśmy na wszystkie tematy.

W Ulubiony klub?

- Nie ma co się rozwodzić - Orłętą. Lubię pooglądać Liverpool. Szczerze powiem, że mam mało czasu, by oglądać dużo meczów. Wstaję do pracy, później mam swój trening, z dziećmi, wracam do domu i chodzę spać z kurami.

W Klub, w którym byś nie zagrał?

- Jest kilka, ale zachowam to dla siebie (śmiech - przyp. red.).

W Najlepszy piłkarz, przeciwko któremu zagrałeś?

- W Pogoni Szczecin był Adam Frączczak, Edi Andradina. A w barwach Orłąt? Kto mnie wkręcił w ziemię? Tomasz Brzyski. Nie dałem się, ale widać było, że ma duże umiejętności, po-

dobnie jak Wojciech Reiman ze Stali Rzeszów.

W Najlepszy piłkarz w Ekstraklasie?

- Kiedyś podobał mi się duet w Legii: Daniel Ljuboja i Aleksandar Prijovic.

W Najlepszy piłkarz Orłąt Radzyń Podlaski?

- Arek Kot, Radek Kursa. Bardzo mi się podoba gra Bartka Cibiorowskiego, a teraz dołączył do nas Szymon Kamiński. Profesor. Nieźle prezentuje się Jakub Syryjczyk.

W Piłkarz Orłąt, który może zrobić największą karierę?

- Bartek Klebaniuk. Ma 18 lat, a jest podstawowym bramkarzem naszego zespołu.

W Którzy piłkarze trzymają szatnię Orłąt?

- Ja dorzucę pięć groszy (śmiech - przyp. red.). Dużo do powiedzenia ma Radek Kursa. Najłatwiej byłoby powiedzieć, że starszyzna Orłąt.

W Największy żartowniś?

- „Radzio” Kursa, teraz przyszedł Michał Wołos.

W Największy imprezowicz?

- Nie ma już jego u nas, ale postawię na Kubę Kaganka.

W Największy nerwus?

- Każdemu się zdarzy. Mnie często, podobnie jak „Kociakowi”, czy „Radziowi”.

W Największy modniś?

- Michał Wołos i Karol Kalita. „Kali” lubi postać przy lustrze i powygiąć włosy w różne strony.

W Największy pantofel?

- Karol Kalita. Jest trzymany króciutko.

W Największy fighter?

- Myślę, że większość zawodników wskazywałaby mnie w czubie tego rankingu. Tyłko urwana noga nie pozwoliłaby mi wybiec na boisko. Dobrym walczykiem jest Arek Kot.

W Ktorego zawodnika chciałbyś zobaczyć w „Turbokozaku”?

- „Kociaka”, który wrzuca, wkręca czy podbija piłkę, ale bez butów.

Już widzę te „czipsy” (śmiech - przyp. red.). Gdybym wiedział, że jest nagranie, specjalnie wybrałbym się na stadion, by zobaczyć go w akcji. Technikę ma niesamowitą. Okaz (śmiech - przyp. red.).

W „Czipsy”?

- Takie rzeczy zostają w szatni (śmiech - przyp. red.).

W Najbardziej pamiętna impreza z kolegami?

- Oj, było ich bardzo dużo i będzie jeszcze więcej. Integracja buduje atmosferę, a o to w piłce chodzi.

W Jesteś zwolennikiem, czy przeciwnikiem pirotechniki na stadionach?

- No proszę cię, oczywiście, że zwolennikiem. To jest piękno futbolu. Piłka bez kibiców, opraw to jak szarlotka bez jabłek.

W Co cię denerwuje w działaczach Orłąt?

- Nic. Ja z prezesem dogaduję się szybko. W tamtym sezonie dogadałem się z Krzysztofem Grochowskim w ciągu krótkiego spaceru. Trwał pięć metrów. Prezes jest moim szefem w Orłętach i w firmie Kris Auto. Polecam nasze usługi.

W Wymarzone miejsce na wczasy?

- Malediwy.

W Najpiękniejsze miejsce, w którym byłeś?

- Byłem w Egipcie, Turcji, Grecji. Wszędzie jest ładnie. Każde miejsce ma w sobie coś.

W Ulubiona muzyka?

- Co mi puścisz, ja zatańczę. W szatni o muzykę dba Karol Kalita. Z zadania wywiązuje się bardzo dobrze.

W Jak radzisz sobie w kuchni?

- Z głodu bym nie umarł.

W Twoje popisowe danie?

- Zrobię wszystko. Spaghetti, kurczaki. Na szybko przygotowuję coś na ząb.

W Ostatnio przeczytana książka?

- „Jestem kibolem”.

W Szczególny prezent znaleziony pod choinką?

- Każdy jest szczególny, gdyż prezent to prezent. Nie jestem wybredny. To, co dostanę, cieszę się z niego. Najbardziej sam lubię robić prezenty.

W Bilet na mecz życia czy bilet w kosmos?

- Pojechałbym na wiele spotkań. Chciałbym zobaczyć derby Belgradu: Partizan - Crvena Zvezda. Do tego nie pognewałbym się, gdybym mógł obejrzyć mecz ligi angielskiej z wysokości trybun.

W Morze czy góry?

- Mieszkam nad morzem. W górach byłem wielokrotnie. Nie umiem wybrać, chociaż góry w wakacje są piękne.

W Ryby czy grzyby?

- Żadna opcja.

W Wieś czy miasto?

- Mieszkam na wsi, czyli w Białej, a do miasta mam kilometr. To mi odpowiada.

W Samotnie czy w tłumie?

- Zależy od sytuacji. Towarzystwo mi nie przeszkadza.

W Trzy rzeczy, które weźmiesz na bezludną wyspę?

- Wolałbym trzy osoby.

W Filharmonia czy festyn?

- Nie byłem w filharmonii.

W Dres czy kołnierzyk?

- W tygodniu dres. W weekend można zarzucić coś ładniejszego.

W Ulubiona potrawa serwowana przez mamę?

- Od Iwonki wszystko mi smakuje.

W Piwo czy whisky?

- Jak to mówią, co polejesz (śmiech - przyp. red.), chociaż whisky mi nie podchodzi.

W Bez czego ciężko mi żyć?

- Bez adrenaliny. Bez niej ciężko się żyje. Ponadto lubię dużo ruchu. Nie lubię siedzieć w miejscu.

W Miejsce urodzenia?

- Radzyń Podlaski.

W Samochód?

- Opel astra.

W Żona/dziewczyna/dzieci?

- Narzeczoną Angelina. Ślub i wesele mieliśmy zaplanowane na wrzesień, ale przełożyliśmy na 2021 rok.

W Ulubiona potrawa?

- Pierogi ruskie.

W Czego nie wziąłbyś do ust?

- Narkotyków oraz papierosów.

W Wam pierwszy to powiem?

- Jak w życiu wziąłem łyka kawy to maks. Tak naprawdę to nie piłem czarnej i nie zamierzam.



Fotograf spod Parczewa autorem najlepszego zdjęcia przyrodniczego świata



Zdjęcie orła walczącego z lisem to najlepsze zdjęcie przyrodnicze na świecie 2019 roku. Pokonało prawie pół miliona innych zdjęć



Fotografia przyrodnicza nie należy do łatwych. Na zdjęciu kryjówka, w której artysta maskuje się przed ptakami i zwierzętami. - Ta praca wymaga cierpliwości i odporności także na rozczarowania, bo często wracam pustą kartą - mówi Damian Kwasek



- Moi koledzy grali w piłkę, a ja całe dnie spędzałem na dzikich terenach wokół Siemienia. Obserwowałem wszystkie zwierzęta i wszystko, co się rusza w zasięgu mojego wzroku. Ciągłe uczyłem się rozpoznawać gatunki, a że czuję się jak ryba w wodzie na łonie natury, tak też to pozostało do dziś - mówi fotografik, efekty widać na zdjęciach

Na dobre ujęcie czeka się czasami kilka miesięcy, a nawet lat, leżąc w błocie, na mrozie, czy w deszczu.

Damian Kwasek, fotograf, pasjonat, laureat konkursów fotograficznych. Siemień (pow. parczewski), gdzie mieszka, to idealne miejsce dla kogoś, kogo zafascynowała fotografia przyrodnicza. Blisko rzeki Piwonia i Tyśmienica, ponad 800 ha stawów hodowlanych, graniczących ze słynną ptasią ostoją, jaką jest „Dolina Tyśmienicy” należąca do europejskiej sieci ekologicznej „Natura 2000”.

Już jako kilkuletni chłopiec Damian różnił się zainteresowaniami od kolegów. Oni grali w piłkę, on całe dnie spędzał na dzikich terenach wokół Siemienia.

- Obserwowałem wszystkie zwierzęta i wszystko, co się rusza w zasięgu mojego wzroku - wspo-

mina. - Ciągłe uczyłem się rozpoznawać gatunki, a że czuję się, jak ryba w wodzie na łonie natury, tak też to pozostało do dziś. Nie wyobrażam sobie spędzania wolnego czasu przed telewizorem.

Po świetne zdjęcie nie trzeba jechać daleko

Miłość do obiektywu trwa już kilkanaście lat. Gdy tylko czas pozwala, wypada na łono natury ze sprzętem w plecaku i głową pełną pomysłów.

- Przyroda to coś pięknego i bardzo trudnego do opisania, uczy nas ciągle czegoś nowego. Podchodzę do niej zawsze z podziwem i szacunkiem. Będę zapisywał na kartach aparatu jej piękno, dopóki mi zdrowia i sił wystarczy - zapewnia artysta i nie mówi tego wcale o odległych egzotycznych krajobrazach. Fotografuje tylko w Siemieniu i jego pobliskich okolicach.

- Pragnę pokazać mnogość gatunków, jakie tu występują, bo zapewne przeciętny Kowalski nawet nie wie, jakie ptasie bogactwo posiadamy - przekonuje. - Okolice Siemienia dają możliwość fotografowania ptaków pospolitych oraz tych rzadko spotykanych w naszym kraju, które ku memu zdziwieniu nie są uwzględniane w polskich ogólnodostępnych informatorach, książkach czy czasopismach przyrodniczych. Mam zamiar to zmienić i wiedzę o występowaniu rzadkich „bardzo rzadkich „ gatunków zwierząt uzupełnić, choćby drogą czasopisma przyrodniczego Przyroda Polska, wydawanego przez LOP, z którym mam przyjemność współpracować.

Cierpliwość i odporność

Ile czeka się na dobre ujęcie? - Trudno o krótką odpowiedź. Dużo zależy od fotografowanego gatunku. Ptak rzad-

ko występujący jest o wiele trudniejszy do sfotografowania aniżeli zwykły „pospoliciak”. Czasami to codzienne wielogodzinne leżenie w błocie, na mrozie przez kilka dni, miesięcy, a nawet lat - zdradza fotografik.

Jak podkreśla, fotografia przyrodnicza nie należy do łatwych. Wymaga nie tylko warsztatu, ale też czasu, poświęcenia i wiedzy. Trzeba mieć niemałą wiedzę ornitologiczną, umieć rozpoznawać ptaki po głosie, wiedzieć, gdzie dany gatunek występuje.

- Po wytropieniu interesującego nas gatunku zaczynamy kolejny etap, czyli przygotowanie się do fotografowania - znalezienie konkretnego miejsca do ukrycia się - zdradza Damian. - Najczęściej na fotografowanie wybieram poranek, gdyż wtedy aktywność ptaków jest największa, ale też ze względu na słynną „złotą go-



Okazuje się, że po wyjątkowe ujęcia nie trzeba jechać w drugi koniec świata. Damian Kwasek fotografuje w okolicach Siemienia

Konkursy i osiągnięcia

Zdjęcia Damiana można znaleźć na największych portalach przyrodniczych w Polsce. Dyplomy nie mieszczą się już na ścianach pokoju (studia fotograficznego). Wziął udział w jednym z największych i najbardziej prestiżowych konkursów międzynarodowych

35AWARDS. Składa się z trzech etapów. Damian dotarł do finałowego, gdzie rywalizował z ponad 110 tysiącami fotografów i blisko 400 tysiącami zdjęć. Zdjęcie bielika walczącego z lisem zostało najlepszą fotografią świata w kategorii Wildlife roku 2019

Pisma i portale

Zdjęcia Damiana można zobaczyć w czasopismach „Przyroda Polska”, „FotoKurier” i na największych portalach przyrodniczych. Mam nadzieję, że już niedługo ruszy moja własna strona przyrodnicza, na której będzie można obejrzeć

moje zdjęcia. Obecnie można śledzić moją aktywność, przeglądać zdjęcia, poczytać o wszystkich osiągnięciach na FB

<https://www.facebook.com/damian.kwasek.716>

Zaskrońce rozpełzły się po moim ciele i sprzęcie fotograficznym. Musiałem być twardy i leżeć bez ruchu

Musiałem kilka godzin leżeć w trzcinach bez ruchu, przykryty siatką maskującą

dzinę”, czyli najlepsze światło ok. dwie godziny po wschodzie. W terenie muszę być już sporo przed świtem, kiedy ptaki jeszcze nie wybudziły się z nocnego snu, nie mogą wiedzieć o mojej obecności, maskuję się, wtapiam w otoczenie i czekam cierpliwie, aż model pokaże się przed obiektywem - relacjonuje.

Fotograf przyrody musi być cierpliwy, odporny na zmienne warunki pogodowe, ukąszenie owadów i niewygodne pozycje.

- Kiedyś czekałem na wodnika - niewielkiego, rzadkiego i prowadzącego bardzo skryty tryb życia ptaka. Kilka godzin leżałem w trzcinach bez ruchu przykryty siatką maskującą. Wodnik pojawił się, ale wraz z nim zaskrońce. Rozpełzły się po moim ciele i sprzęcie fotograficznym. Dla dobrych kadrów musiałem być twardy i leżeć bez ruchu mimo niespodziewanych i niemiłych gości.

Damian podkreśla, że trzeba być również uodpornionym na porażki i powrót do domu z pustą kartą pamięci.

Najlepsze zdjęcie świata

Zdjęcia Damiana można znaleźć na największych portalach przyrodniczych w Polsce. Dyplomy nie mieszczą się już na ścianach pokoju (studia fotograficznego). Wziął udział w jednym z największych i najbardziej prestiżowych konkursów międzynarodowych 35AWARDS. Składa się z trzech etapów. Damian dotarł do finałowego, gdzie rywalizował z ponad 110 tysiącami fotografów i blisko 400 tysiącami zdjęć. Zdjęcie bielika walczącego z lisem zostało najlepszą fotografią świata w kategorii Wildlife roku 2019.

- To zdjęcie to moja wizytówka - podkreśla z dumą.

Krzysztof Ryszkowski

Składy komisji wyborczych w powiecie radzyńskim

Podajemy składy poszczególnych komisji w gminach naszego powiatu.

W Radzynie nie udało skompletować wszystkich komisji wyborczych. Miało być dziesięć, jest siedem. W jaki sposób będzie rozwiązana sprawa ? - Komisje wyborcze są powoływane przez Komisarza Wyborczego w Białej Podlaskiej, który musi znaleźć w tej sprawie rozwiązanie. Istnieje możliwość dobrania członków spośród wyborców - odpowiada Robert Targoński, sekretarz miasta.

Dieta za pracę w komisji wynosi 350 zł dla członka,



Robert Targoński
sekretarz miasta

Komisje wyborcze są powoływane przez Komisarza Wyborczego w Białej Podlaskiej, który musi znaleźć w tej sprawie rozwiązanie. Istnieje możliwość dobrania członków spośród wyborców

400 dla zastępcy przewodniczącego i 500 dla przewodniczącego.

mm

RADZYŃ

1, PRZEDSZKOLE MIEJSKIE NR 2, UL. BRATA ALBERTA CHMIELOWSKIEGO 8

Marcin Banach, uzupełnienie składu (Komisarz Wyborczy), Radzyń
Anna Hałas, (JAKUBIAK), Radzyń
Jadwiga Napłoszek, (BIEDROŃ), Radzyń
Ewa Piłat, (DUDA), Radzyń
Natalia Szymala, (KOSINIAK – KAMYSZ), Biała

2, SP NR 2, UL. SITKOWSKIEGO 3

Radosław Białek, (DUDA), Radzyń
Szymon Kamecki, (BIEDROŃ), Radzyń
Anna Małoszewska, (HOŁOWNIA), Radzyń
Szymon Różycki, (PIOTROWSKI), Stara Wieś
Janina Skubisz, (JAKUBIAK), Radzyń
Emilia Szymala, (KOSINIAK – KAMYSZ), Radzyń

3, DAWNA SIEDZIBA GIMNAZJUM NR 2, UL. SITKOWSKIEGO 3

Alicja Kot, (HOŁOWNIA) Radzyń
Kinga Marzęda, (PIOTROWSKI), Zabiele
Robert Mazurek, (DUDA), Osowno
Daniel Plabanowicz, (KOSINIAK – KAMYSZ), Wołyń
Adam Skomorowski, (JAKUBIAK), Radzyń

4, SP NR 2 (SALA GIMNASTYCZNA), UL. CHMIELOWSKIEGO 5

Tomasz Budzyński, (DUDA), Radzyń
Aneta Koślacz, (BIEDROŃ), Radzyń

Marcin Marzęda, (PIOTROWSKI) Zabiele
Beata Szczeszek, (HOŁOWNIA), Radzyń
Iwona Szymala, (KOSINIAK – KAMYSZ), Biała

5, SP NR 2, UL. CHMIELOWSKIEGO 5

Kamila Gajownik, (KOSINIAK – KAMYSZ), Radzyń
Wiesława Jencylik, (BIEDROŃ), Radzyń
Kornelia Maciejewska, (MATENKA), Turów
Maria Marzęda, (PIOTROWSKI), Zabiele
Magdalena Sadoch, (HOŁOWNIA), Radzyń
Łukasz Włoszek, (DUDA), Radzyń

6, URZĄD MIASTA, UL. WARSZAWSKA 32

Łukasz Adamski, (DUDA), Radzyń
Natalia Augustynowicz, (PIOTROWSKI), Radzyń
Iwona Bielecka, (KOSINIAK- KAMYSZ), Radzyń
Jakub Jakubowski, (HOŁOWNIA), Radzyń
Milena Kitrasiewicz, (ŻÓŁTEK), Bedlno
Elżbieta Korczyk, (JAKUBIAK), Radzyń

9, SP NR 1 (SALA GIMNASTYCZNA), UL. JANA PAWŁA II 25

Elwira Kisiel, (BUGAJSKI), Radzyń
Janusz Maksymiuk, (KOSINIAK – KAMYSZ), Stara Wieś
Przemysław Nast, (DUDA), Radzyń
Iwona Niebrzegowska-Kuchnia, (HOŁOWNIA), Radzyń
Janusz Suwała, (BIEDROŃ), Radzyń

BORKI

1, SP W BORKACH, UL. WOJSKA POLSKIEGO 26

Bożena Fijałkowska, (TANAJNO), Borki
Małgorzata Górna, (DUDA), Stara Wieś
Natalia Górna, (JAKUBIAK), Stara Wieś
Maciej Król, (PIOTROWSKI), Wrzósów
Urszula Oprawska-Abdułłajew, (BUGAJSKI) Borki
Jerzy Piłat (DUDA), Krasew
Joanna Ptaszyńska, (KOSINIAK – KAMYSZ), Sitno
Aleksandra Sałata, (DUDA), Stara Wieś
Bogumiła Zielant (BIEDROŃ), Wola Chomejowa

2, SP W KRASEWIE

Agnieszka Bergiel, (PIOTROWSKI), Stara Wieś
Wojciech Cieślak, (DUDA), Wola Chomejowa
Monika Gajownik, (TANAJNO), Osowno
Bożena Górską, (BUGAJSKI), Karsew
Anna Kowalik (JAKUBIAK), Krasew
Dorota Miłosz, (DUDA), Krasew
Sylvia Pliszka, (KOSINIAK – KAMYSZ), Wola Chomejowa
Hanna Sidor, (BIEDROŃ), Wola Chomejowa
Małgorzata Sposób, (DUDA), Krasew

3, SZKOŁA PODSTAWOWA W TCHÓRZEWIE-KOLONII

Wiesław Jaszczuk, (BUGAJSKI), Tchórzew
Jan Kosek, (KOSINIAK – KAMYSZ), Wola Osowińska
Kazimiera Kot, (BIEDROŃ), Wola Osowińska

Adam Król, (PIOTROWSKI), Wrzósów
Katarzyna Piłat, (TANAJNO), Krasew
Bogdan Sposób, (DUDA), Krasew
Mateusz Sposób, (JAKUBIAK), Krasew

4, GOKIS W WOLI OSOWIŃSKIEJ

Aneta Bącik, (PIOTROWSKI), Nowiny
Jolanta Bisak, (DUDA), Wola Osowińska
Elżbieta Czeczko, (KOSINIAK – KAMYSZ),
Barbara Jeleń, (BUGAJSKI), Maruszewiec Stary
Ewa Mateusiak, (DUDA), Osowno
Magdalena Mateusiak, (DUDA), Osowno
Magdalena Niewęglowska, (JAKUBIAK), Wola Osowińska
Iwona Och, (DUDA), Stara Wieś
Anna Skowron, (TANAJNO), Nowiny

5, REMIZA OSP W STAREJ WSI

Dominika Burdach (DUDA), Oszczepalin Drugi
Marek Kanon, (BUGAJSKI), Wrzósów
Kacper Król, (PIOTROWSKI), Wrzósów
Anna Majcher, (BIEDROŃ), Radzyń Podlaski
Urszula Marzec, (DUDA), Maruszewiec
Jolanta Teresa Rolak, (KOSINIAK – KAMYSZ), Sitno
Beata Różycka, (TANAJNO), Stara Wieś
Andżelika Sałata, (JAKUBIAK), Wola Osowińska
Kamila Sałata, (DUDA), Stara Wieś

GMINA RADZYŃ

2, DOM LUDOWY W USTRZESZY, USTRZESZ 34A

Mateusz Barański, (DUDA), Ustrzesz
Violetta Biernacka, (KOSINIAK-KAMYSZ), Białka
Marlena Koczkodaj, uzupełnienie, Stasinów
Natalia Koczkodaj, uzupełnienie, Jezioro
Agnieszka Mazurek, (BIEDROŃ), Białka

3, SP W BIAŁECIE

Ewelina Biernacka, (KOSINIAK-KAMYSZ), Białka
Paweł Koczkodaj, uzupełnienie, Zbulitów
Waldemar Koczkodaj, uzupełnienie, Zbulitów
Agnieszka Kowalik, (DUDA), Siedlanów
Grzegorz Woźniak, (BIEDRON), Białka

4, REMIZA OSP W PŁUDACH

Dariusz Gałan, (KOSINIAK-KAMYSZ), Radzyń
Sebastian Kalenik, (BIEDRON), Płudy
Katarzyna Koczkodaj, uzupełnienie, Ustrzesz
Karolina Kowalska, uzupełnienie, Radzyń
Kamil Mironiuk, (DUDA), Płudy

5, SP W BRZOSTÓWCU

Krzysztof Kalenik, (BIEDROŃ), Płudy
Marian Mazur, uzupełnienie, Biała
Sebastian Mazur, uzupełnienie, Biała
Grzegorz Mazurek, (DUDA), Bedlno
Grzegorz Niewęglowski, (KOSINIAK-KAMYSZ), Brzostówiec

6, SALA GIMNASTYCZNA PRZY SP W ŻABIKOWIE

Krystyna Biernacka, (KOSINIAK-KAMYSZ), Białka
Waldemar Kamiński, (JAKUBIAKA), Biała
Mariola Mazur, (DUDA), Biała
Edyta Ratajczyk, uzupełnienie, Ustrzesz
Alicja Szewczak, uzupełnienie, Ustrzesz

7, SP W BIAŁEJ

Stanisław Bober, (PIOTROWSKI), Wrzósów
Dariusz Dudek, (KOSINIAK-KAMYSZ), Radzyń
Maria Fajnas, (DUDA), Radzyń
Aleksandra Matysiak, (TANAJNO), Biała
Piotr Matysiak, (JAKUBIAK), Radzyń
Renata Matysiak, (BUGAJSKI), Biała

8, ZESPÓŁ SZKÓŁ W ZABIELU

Marzena Bożena Dudek, (KOSINIAK-KAMYSZ), Radzyń
Marek Grochowski, (DUDA), Zabiele
Jan Król, (PIOTROWSKI), Zabiele
Monika Mitura, (JAKUBIAK), Zabiele
Beata Skowron, (BIEDROŃ), Radzyń

9, REMIZA OSP W PASZKACH DUŻYCH

Aneta Barańska, uzupełnienie, Ustrzesz
Edyta Kruk, (KOSINIAK-KAMYSZ), Branica Suchowska
Agata Łučko, (PIOTROWSKI), Wrzósów
Monika Szczepaniuk, (DUDA), Paszki Małe
Jakub Woźniak, uzupełnienie, Radzyń

KĄKOLEWNICA

1. ZESPÓŁ OŚWIATOWY, BRZozowica Duża 83

Tomasz Bryńczak (DUDA), Brzozowica
Paweł Celiński (ŻÓŁTEK), Sokule
Zdzisław Gomółka (KOSINIAK-KAMYSZ), Polskowola
Emilia Wierzbička (BIEDROŃ), Polskowola
Danuta Wiśniewska (JAKUBIAK), Brzozowica

2. ZESPÓŁ OŚWIATOWY W KĄKOLEWNICY, UL. SZKOLNA 4

Marcin Kołtun (BOSAK), Kąkolewnica
Weronika Korulczyk (DUDA), Żakowola Poprzeczna
Agnieszka Salak (HOŁOWNIA), Zosinowo.
Henryk Sosnowski (KOSINIAK-KAMYSZ), Polskowola
Aneta Zalewska (BIEDROŃ), Polskowola.

8. SP GRABOWIEC 35

Kamila Gaszewska (JAKUBIAK), Grabowiec
Małgorzata Kalinowska (BIEDROŃ), Polskowola
Michał Oksiejuk (BUGAJSKI), Kąkolewnica
Hanna Smarżewska (DUDA), Brzozowica
Leszek Wernio (KOSINIAK-KAMYSZ), Grabowiec
Elżbieta Zakrzewska-Oksiejuk (TANAJNO), Kąkolewnica

ULAN-MAJORAT

1. SZKOŁA PODSTAWOWA, KOLONIA DOMASZEWSKA 8:

Klaudia Howoruszko (BUGAJSKI), Ulan.
Wioleta Maliszewska (MATEŃKA), Sobole.
Małgorzata Próchniewicz (SAMBORSKI), Kolonia Domaszewska.
Małgorzata Sobiech (BIEDROŃ), Sętki.
Jolanta Strychalska - uzupełnienie składu (Komisarz Wyborczy), Wierzchowiny.
Damian Ślusarz (DUDA), Ulan Mały.
Lidia Toporowicz (PIOTROWSKI), Sętki.
Barbara Zarzycka (JAKUBIAK), Żytki.

2. SZKOŁA PODSTAWOWA, SOBOLE 69C:

Marzena Howoruszko (BUGAJSKI), Ulan.
Krystyna Komoń (JAKUBIAK), Ulan Mały.
Edyta Kostjan (MATEŃKA), Sobole.
Andrzej Kulenty (PIOTROWSKI), Ulan.
Agnieszka Niebrzegowska (BIEDROŃ), Ulan.
Marzena Warowna (SAMBORSKI), Sobole.
Mateusz Zabłocki (BOSAK), Zarzec Ulański.

3. ZESPÓŁ SZKÓŁ IM. JANA PAWŁA II, ULAN 53:

Anna Burdach (BOSAK), Klębów.
Katarzyna Kardas (JAKUBIAK), Ulan Duży.
Aleksandra Niebrzegowska (KOSINIAK-KAMYSZ), Stok.
Stanisław Ostrowski (DUDA), Wierzchowiny.
Anna Ren (MATEŃKA), Zarzec Ulański.
Joanna Świdarska-Kulenty (PIOTROWSKI), Ulan.
Aniela Wierchowska (BUGAJSKI), Wierzchowiny.
Barbara Wysokińska (SAMBORSKI), Zarzec Ulański.
Wojciech Zienkiewicz - uzupełnienie składu (Komisarz Wyborczy), Ulan Duży.

4. DOM LUDOWY, GĄSIORY 25A:

Paweł Cieślak - uzupełnienie składu (Komisarz Wyborczy), Zarzec Ulański.
Monika Goławska (PIOTROWSKI), Kępki.
Antoni Goławski (DUDA), Ulan.
Paweł Grochowski (JAKUBIAK), Wierzchowiny.
Jadwiga Muszyńska (SAMBORSKI), Ulan.
Wioleta Ślusarz (BIEDROŃ), Ulan Mały.
Alina Zalewska (BUGAJSKI), Zakrzew.

5. SZKOŁA PODSTAWOWA IM. BŁOGOSŁAWIONEGO KSIĘDZA JERZEGO POPIEŁUSZKI, KEPKI 26A:

Eliza Chilimoniuk (BUGAJSKI), Ulan.
Anna Dąbrowska (DUDA), Ulan.
Renata Goławska (PIOTROWSKI), Kępki.
Ewa Płudowska (JAKUBIAK), Ulan.
Ewa Skowron-Jankowska (BIEDROŃ), Ulan Mały.
Lidia Skwarek (MATEŃKA), Sobole.
Monika Zienkiewicz (BOSAK), Ulan Duży.

6. REMIZA OSP, ULAN DUŻY 43A:

Sebastian Cichosz (SAMBORSKI), Sętki.
Miroslaw Grochowski (JAKUBIAK), Wierzchowiny.
Zofia Mazurek (BIEDROŃ), Ulan Mały.
Krzysztof Milewski (PIOTROWSKI), Gąsiory.
Ewa Sosnowska (MATEŃKA), Ulan Duży.
Mieczysław Wierchowski (DUDA), Wierzchowiny.
Bronisław Żurawski (KOSINIAK-KAMYSZ), Ulan.

Mieczysława Kulicka-Muszyńska (KOSINIAK-KAMYSZ), Planta
Lidia Langa-Samorajczyk (JAKUBIAK), Radzyń
Justyna Mazur (BUGAJSKI), Wołyń
Małgorzata Noga (TANAJNO), Ostrówki
Miroslawa Stankiewicz, (KOSINIAK-KAMYSZ), Ostrówki
Bogdan Szumski (BIEDROŃ), Ostrówki

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 5, SZKOŁA PODSTAWOWA W OSSOWIE

Agnieszka Kaliszek (BIEDROŃ), Wołyń
Anna Mackiewicz (BUGAJSKI), Ossowa
Katarzyna Michalak (HOŁOWNIA), Świerże
Marzena Osipacz (TANAJNO), Ossowa
Mateusz Osipacz (JAKUBIAK), Ossowa
Katarzyna Tupikowska (KOSINIAK-KAMYSZ), Świerże
Barbara Wilczyńska (DUDA), Ossowa

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 6, DOM LUDOWY W BRANICY SUCHOWOLSKIEJ

Jolanta Biernacka (BIEDROŃ), Wołyń
Iwona Karcmarz (KOSINIAK-KAMYSZ), Lichy
Damian Kruk (TANAJNO), Branica Suchowska
Halina Kruk (JAKUBIAK), Branica Suchowska
Aneta Robak (HOŁOWNIA), Świerże
Paulina Rozmyst (BUGAJSKI), Wołyń
Agnieszka Synderkiewicz (DUDA), Lisiówka

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 7, BUDYNEK SZPITALA W SUCHOWOLI

Kornelia Kaldun (JAKUBIAK), Wołyń
Kacper Kardas (HOŁOWNIA), Kuraszew
Krystyna Korneszczyk (TANAJNO), Wołyń
Magdalena Pomorska (KOSINIAK-KAMYSZ), Świerże
Joanna Sobaszek (BIEDROŃ), Kuraszew

WOHYŃ

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 1, GMINNE CENTRUM KULTURY, UL. PLAC 9 WRZEŚNIA 1939 R.

Marta Kniaziewicz (BIEDROŃ), Wołyń
Agata Kokoszkiewicz (KOSINIAK-KAMYSZ), Ostrówki
Jerzy Korec (DUDA), Wołyń
Dariusz Langa (JAKUBIAK), Wołyń
Henryka Langa (BUGAJSKI), Wołyń
Włodasiewicz Marek (KOSINIAK-KAMYSZ), Wołyń
Katarzyna Rożen (TANAJNO), Bezwola
Bożena Semeniuk (PIOTROWSKI), Lisiówka
Ewa Siemonek (HOŁOWNIA), Suchowola
Arkadiusz Stankiewicz (KOSINIAK-KAMYSZ), Ostrówki
Patrycja Anna Trochimiak (KOSINIAK-KAMYSZ), Bezwola

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 2, MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY W SUCHOWOLI

Helena Belniak (BUGAJSKI), Suchowola
Paweł Bożyk (ŻÓŁTEK), Suchowola
Renata Dąbrowska (TANAJNO), Suchowola
Beata Kardas (HOŁOWNIA), Kuraszew
Elwira Mielnik (JAKUBIAK), Suchowola
Krystyna Pomorska (KOSINIAK-KAMYSZ), Świerże
Anna Rosińska (DUDA), Bezwola
Dariusz Sobaszek (BIEDROŃ), Radzyń Podlaski

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 3, SZKOŁA PODSTAWOWA W BEZWOLI

Marta Grodek (BUGAJSKI), Wołyń
Barbara Gurtat (PIOTROWSKI), Bezwola
Jadwiga Kaldun (KOSINIAK-KAMYSZ), Wołyń
Michał Karpiński (KOSINIAK-KAMYSZ), Bezwola
Danuta Wakulik (TANAJNO), Wołyń
Renata Wakulik (JAKUBIAK), Bezwola
Monika Wierzbicka (BIEDROŃ), Wołyń
Urszula Zdziennicka (KOSINIAK-KAMYSZ), Świerże

OBWODOWA KOMISJA WYBORCZA NR 4, SZKOŁA PODSTAWOWA W OSTRÓWKACH

Jarosław Kubaczuk (DUDA), Przegaliny Małe

W gminie Borki inwestycje nie stanęły w miejscu

GMINA BORKI Plan inwestycyjny w gminie Borki nie został zahamowany przez epidemię koronawirusa. Zapytaliśmy wójta gminy Radosława Sałatę, które z inwestycji są realizowane i na jakim znajdują się etapie, bo plany były ambitne.

- Trwają prace przy projekcie rewitalizacji, prace w Borkach przy placu przy byłej plebanii postępują według harmonogramu - informuje wójt Sałata. Budowa terenu relaksu i widowisk przy byłej plebanii w Borkach jest wykonana w 70 procentach i powinna zakończyć się do 31 sierpnia tego roku. W tym terminie zakończyć mają się również prace przy remoncie świetlicy we Wrzosowie oraz budowa ośrodka sportowego przy rzece Bystrzyca i terenu rekreacyjnego nad rzeką, który jeszcze nie ruszył. Umowa z wykonawcą, firmą Dach Styl na 291 tys. zł została podpisana. - Czekamy na wejście wykonawcy - zapewnia Sałata i dodaje, że trwa procedura przetargowa na zakup wyposażenia za ponad pół miliona zł.

Zakończył się już pierwszy etap rewitalizacji parku w Woli Osowińskiej. Usunięto martwe i zagrażające bezpieczeństwu drzewa oraz zakrzaczenia. Trwają prace uzgodnieniowe nad ogłoszeniem



Zakończono budowę Wiejskiego Domu Kultury w Woli Chomejowej. Trwają prace końcowe i odbiorowe budynku. Przypominamy, że projekt rozpoczął się w roku poprzednim, miał kosztować 900 tysięcy złotych. Na zakup wyposażenia do świetlicy kwota zabezpieczona to 80 tys. zł brutto, procedura przetargowa jest w toku

przetargu na etap II i III, czyli wykonanie alei, altany, nasadzeń zieleni, cięć pielęgnacyjnych drzew. Chodzi m.in. o ustalenia z konserwatorem.

Wodociągowanie gminy

Dużym zadaniem jest dalszy etap wodociągowania gminy. Zadanie obejmuje budowę/rozbudowę siedmiu linii wodociągowych na terenie całej gminy. Terminy wykonania do końca lipca 2020 r. - Umowy z wykonawcami zostały podpisane i przystąpili już do prac. Teraz przygotowujemy się do ogłoszenia przetargu na zakup wodomierzy ze zdalnym odczytem - dodaje wójt.

Termomodernizacja:

Zgodnie z planem idą prace nad termomodernizacją szkoły podstawowej w Tchórzewie. Termin wykonania do 30 sierpnia nie jest zagrożony - Prace idą szybciej, niż zaplanowano na początku roku, z uwagi na brak dzieci w szkole - podkreśla wójt.

Została podpisana również umowa z wykonawcą na termomodernizację budynku użytkowo - mieszkalnego w Woli Osowińskiej. Wykonawca wchodzi na plac budowy za parę dni, 28 kwietnia i ma wyrobić się do końca wakacji.

Monika Mackiewicz



Gmina Komarówka Podlaska realizuje projekt pn. „Kompleksowa termomodernizacja budynku remizy OSP w miejscowości Komarówka Podlaska” współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Regionalnego Programu Europejskiego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 w zakresie Osi Priorytetowej 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna, działanie 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego.

Celem projektu jest poprawa jakości środowiska naturalnego na terenie Gminy Komarówka Podlaska; zwiększenie efektywności energetycznej sektora publicznego, łagodzenie zmian klimatu poprzez ograniczenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery, zwiększenie wykorzystywania energii pochodzącej z OZE (odnawialne źródła energii). Realizacja projektu wpłynie na poprawę efektywności energetycznej budynku OSP w Komarówce Podlaskiej.

W ramach umowy nr RPLU.05.02.00-06-0115/19-00 podpisanej w dniu 29.10.2019 r. z Zarządem Województwa Lubelskiego zrealizowana zostanie modernizacja budynku podlegająca na wymianie stolarki okiennej, drzwiowej oraz bram garażowych, zamontowana zostanie wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła na sali na pierwszym piętrze. W budynku remizy OSP w Komarówce Podlaskiej ocieplony zostanie strop, wymieniony zostanie istniejący kocioł CO na nowy, ekologiczny zasilany paliwem z biomasy oraz zamontowana zostanie instalacja fotowoltaiczna.

Całkowita wartość inwestycji to 900 776,17 zł w tym dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 to kwota 644 560,39 zł.

Główny cel projektu jest poprawa jakości środowiska naturalnego na terenie Gminy Komarówka Podlaska wpływająca na wzrost jakości życia mieszkańców oraz zwiększenie konkurencyjności obszaru. Szczególnymi celami są zintensyfikowanie działań zwiększających efektywność energetyczną sektora publicznego, łagodzenie zmian klimatu poprzez ograniczenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery, zwiększenie wykorzystania energii pochodzącej z OZE.



Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

W czasie pandemii dzieci cudzoziemców praktycznie nie mają kontaktu ze światem

Dzieci z Ośrodka dla Cudzoziemców w końcu mają się na czym uczyć

- Te dzieciaki siedzą za strzeżonym płotem w ośrodku. Mają internet i przedpotopowe telefony. Jeden na rodzinę, a rodziny są liczne. Tak się nie da uczyć - mówi Krzysztof Banaszczyk, nauczyciel, który zaapelował o pomoc sprzętową dla podopiecznych Ośrodka dla Cudzoziemców w Bezwoli.

Zawieszenie zajęć w szkołach było dla pedagogów Szkoły Podstawowej w Bezwoli nauczycielskim koszmarem. Jak mówi ich nauczyciel: dzieci z Ośrodka dla Cudzoziemców w Bezwoli znalazły się nie tylko w izolacji sanitarnej, ale również szkolnej.

- Cudzoziemskie dzieci, z Czeczenii, Gruzji i innych krajów, są częścią naszej szkolnej społeczności, tak samo jak ich rodzice są częścią naszego społeczeństwa. Jest tylko jedna różnica - oni nie mają tych możliwości, które mają inni rodzice. Mieszkają w strzeżonym ośrodku, ogrodzonym płotem, w środku lasu. Ci, którzy mogą - pracują. Jeśli narzekamy na utrudnienia związane z izolacją, to proszę sobie wyobrazić

ich sytuację. Legenda jest przekonanie, że dostają jakieś kolosalne zasiłki socjalne. To bzdura. Mają zapewnione podstawowe potrzeby - mieszkanie, prąd itp. do czasu, kiedy ich sytuacja się nie ustabilizuje. Niektórzy wyjeżdżają, niektórzy też wracają - rozpoczyna opowieść Krzysztof Banaszczyk, nauczyciel j. polskiego i wychowawca.

U nich lepsze pieniądze, ale tutaj lepsi ludzie

Nauczyciel przytacza anegdotę: - Nie zapomnę wypowiedzi jednego z rodziców, który po eskapadzie rodzinnej na zachód wrócił do nas: „U nich diengi łuczsze, no zdies ljudi łuczsze” (u nich lepsze pieniądze, ale tu lepsi ludzie). I tłumaczy, że te rodziny, tak jak wiele polskich rodzin, wiąże koniec z końcem. Nie są u siebie - to naprawdę trudna sytuacja dla dzieci. - A w naszej szkole wychodzimy z oczywistego założenia, że wszystkie dzieci powinny mieć równe szanse. Stąd pomysł naszej akcji - tłumaczy.

Darczyńcy nie zawiedli

Apel o pomoc dla dzieci na-



Potrzeby małej szkoły, gdzie połowę uczniów stanowią dzieci cudzoziemców to sprzęt dla każdego ucznia. - Jesteśmy optymistami, że to się uda - mówi inicjator akcji Krzysztof Banaszczyk. Za pomoc w dystrybucji komputerów dziękują dyrektor szkoły Marcie Kondraszuk, która ogarniała całą akcję, Renacie Frączek, Katarzynie Wołowik, Gertrudzie Banachowicz oraz szkolnemu informatykowi Oskarowi Szczygielskiemu

pisał na swoim koncie na Facebooku parę tygodni temu. Ktoś życzliwy podał informację do organizacji Chlebem i Solą, za promocję apelu wśród ogromnej społeczności zabrała się grupa „Widzialna Ręka”. - Im najbardziej chcę podziękować, bo dzięki tej akcji do naszej szkoły i naszych dzieci już trafiło 25 urządzeń, a dzieci spoza Polski mamy w tej chwili w szkole 29.

Paczki spływają. Urządzenia, za zgodą darczyńców, trafiły również do niektórych polskich rodzin. - Podziwiam Darczyńców z całej Polski, którzy zadali sobie trud przygotowania, spakowania i wysłania sprzętu do nauki na odległą wieś dla dzieci, które przyjechały z jeszcze bardziej odległych wiosek w górach Kaukazu.

Monika Mackiewicz



Do dzieci z Ośrodka dla Cudzoziemców w Bezwoli trafiło 25 urządzeń - tabletów, notebooków, laptopów. Dwa urządzenia dotarły do dzieci mieszkających poza ośrodkiem. Rodzice (głównie mamy) pokwitowali ich odbiór. Do każdego urządzenia dołączona była instrukcja w języku rosyjskim, która wyjaśnia jak bezpiecznie i skutecznie wykorzystać ten sprzęt



Krzysztof Banaszczyk
nauczyciel i wychowawca w szkole w Bezwoli

Nie spodziewałem się nawet takiego odzewu

- Jestem chyba jedynym w Polsce wychowawcą, który ma w klasie wyłącznie mułmańskich uczniów. Znam ich problemy. Obecnie moje dzieciaki siedzą za strzeżonym płotem w ośrodku. Mają internet i przedpotopowe telefony. Jeden na rodzinę, a rodziny są liczne. Tak się nie da uczyć. Dlatego bardzo dziękuję wszystkim za okazanie serca.

Na odzew nie trzeba było długo czekać. Pojawiło się mnóstwo ofert pomocy. Laptopy, komputery, ipady. Dzięki temu dzieci będą miały się jak uczyć i utrzymywać z nauczycielami kontakt

Społeczność Bezwoli pożegnała wieloletnią dyrektorkę szkoły Irenę Grzywaczewską

18 kwietnia zmarła Irena Grzywaczewska. Emerytowana nauczycielka, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Bezwoli. Miała 63 lata.



Pracę w bezwolskiej szkole zaczęła w 1979 roku. Od roku 2001 sprawowała funkcję dyrektora, aż do czasu przejścia na emeryturę w 2016 roku. Zmusiła ją do tego choroba, z którą walczyła, wciąż pełna optymizmu. - Ten czas to piękny okres służby dzieciom i społeczeństwu. Służby ludziom - wspominają jej koleżanki i koledzy z pokoju nauczycielskiego.

Wprowadzała dzieci w świat natury i świat ludzkich relacji

Uczyła biologii, przyrody, geografii, wiedzy o środowisku, chemii i wiedzy o społeczeństwie. Opiekowała się kołami zainteresowań - Ligą Ochrony Przyrody, Kołem Turystycznym. Czas jej dyktowania to okres rozwoju szkoły i podejmowania nowych wyzwań.

Od roku 2001 sprawowała funkcję dyrektora, aż do czasu przejścia na emeryturę w 2016 roku. Zmusiła ją do tego choroba, z którą walczyła, wciąż pełna optymizmu. - Ten czas to piękny okres służby dzieciom i społeczeństwu. Służby ludziom - wspominają jej koleżanki i koledzy z pokoju nauczycielskiego

- Od 2008 roku szkoła zaczęła przyjmować dzieci cudzoziemskie, dla których miała również otwarte serce. Miała w sobie charakter społecznika oddanego sprawom dzieci, szkoły, środowiska. Przez 12 lat nauczyciele wołyńskich szkół zrzeszeni w ZNP powierzali jej funkcję swojej przewodniczącej. Położonego w niej zaufania nigdy nie zawiodła, troszcząc się o ich interesy,

spiesząc z pomocą. Przez wiele lat pełniła funkcję społecznego kuratora przy radzyńskim sądzie, niosąc wsparcie ludziom w sytuacjach kryzysowych - przypomina Krzysztof Banaszczyk, nauczyciel.

Księga kondolencyjna

Nauczyciele przygotowują Księgę Pamiątkową, poświęconą pamięci Ireny Grzywaczewskiej, bo nic lepiej nie odda jej dorobku, niż wpisy pełne szczerych słów ostatniego pożegnania.

„Pani Irena. Taka Mama wszystkich dzieci. Ja jej naprawdę dużo zawdzięczam. Dziękuję, że stanęła na mojej drodze” - pisze Emil, dawny uczeń.

„Pani Dyrektorko... Pani Irenka... Zawsze wspierała mnie w moich artystycznych marzeniach. Pamiętam do dziś „Justynka, ale Ty masz głos! Śpiewaj!”. Wspaniały pedagog i dyrektorka” - wspomina Justyna Jabłońska - uczennica, obecnie nauczycielka w bezwolskiej szkole.

„Pani Dyrektorko. Koleżanka. Irenka. Mama. Dziękujemy i pamiętamy” - Gertruda Banachowicz, nauczycielka.

Monika Mackiewicz

„Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze, bo zostawili ślad w naszych sercach”

W imieniu naszej zmarłej mamy

Ireny Grzywaczewskiej

i swoim pragniemy przekazać najserdeczniejsze podziękowania wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami troski, smutek i żal, okazali wiele serca, współczucia i życzliwości. Dziękujemy za wsparcie w chorobie mamy, za wszelką pomoc ofiarowaną naszej rodzinie, za słowa otuchy, za pamięć, podtrzymywanie na duchu i za wszelkie inicjatywy upamiętniające naszą mamę.

Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomym, Koleżankom i Kolegom z pracy, Delegacjom oraz wszystkim tym, którzy łącząc się z nami w bólu uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu naszej mamy, za okazaną pomoc, współczucie, wieńce i kwiaty składamy serdeczne Bóg zapłać.

Krzysiek, Wojtek i Ewa z rodzinami

